



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

SOBOTA, DNIA 28 SIERPNI 1948 ROKU

Nr. 236 (1170)

Obniżka ceny chleba

oraz mąki pszennej i żytniej
obowiązywać będzie od dnia 1-go września r. b.

WARSZAWA PAP. — Biuro Cen przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu ustanowiło z dniem 1. 9. br. nowe ceny na mąkę żytnią 80 proc., mąkę pszenną 80 proc. oraz na mąkę pszeną 70 proc.

Ceny tych artykułów dla Polskich Zakładów Zbożowych, loco st. odbiorcza hurtownika, zostają ustanowione w zależności od województw za 1 kg. mąki żytniej zł. 30.50 do zł. 32.50, za mąkę pszeną 80 proc. zł. 51 — 52. Za mąkę pszeną 70 proc. zł. 53 — do zł. 59 za 1 kilogram.

Marża zarobkowa hurtownika wyniesie złotych 200 — za 1 kwintal mąki żytniej i zł. 300 za 100 kg mąki pszennej. Detaliści w zależności od województw będą mieli marżę 10 — 16 proc. ceny zasadniczej.

W związku z obniżką cen mąki miejscowe komisje cennikowe opracują odpowiednią obniżkę cen chleba pszennej i żytniej. Cena chleba żytniego kształtuje się w zależności od województw od zł. 36 — do zł. 37.

ty o podwyżce cen azotu o 35 proc. i nawozów azotowych o 30 proc.

Ceny wełny wzrosły w ciągu ubiegłych 15 dni o 60 proc. Zapowiedziane przez rząd wyższe ceny skóry o 10 proc. odpowiada wzrost kosztów pary obuwia przeciętnie o 65 proc.

Zastępca sekretarza Generalnej Konfederacji Rolników Rambeau ostro skrytykował porozumienie zawarte ostatnio między przedstawicielami Konfederacji a rządem. Rambeau podkreślił, że porozumienie to, zatwierdzające olbrzymią podwyżkę cen materiałów przemysłowych, niezbędnych w gospodarce wiejskiej, z jednej strony uderza w rolników, z drugiej zaś wywołuje ogólną podwyżkę cen.

PARYŻ PAP. — Rada ministrów obraduje obecnie nad wprowadzeniem w życie tzw. pierwszej fransy planu Reynaud.

Według „Monde” wykonanie tej pierwszej części planu Reynaud pociągnie za sobą przede wszystkim podwyższenie cen chleba z 24 franków do 35 lub 36 za kilo i ceny mleka z 26 do 40 franków za litr. W ramach różnych oszczędności budżetowych nastąpi podwyższenie niektórych taryf. Prasa wieczorna przewidywa ponadto podwyżkę cen wyrobów tytoniowych i alkoholu, cen benzyny, opłat za używanie gazu, taryf pocztowej (opłata za list zwykły ma wynosić 8 franków zamiast 6) i taryf kolejowej o 10 proc.

„Ce Soir” podkreśla, że na tle realizacji planu Reynaud w rządzie Andre Marie panuje za mgłą. Wobec powszechnego niezadowolenia mas pracujących, socjaliści i MRP chcieliby uchylili się od odpowiedzialności za politykę rządu.

Nowa konferencja na Kremlu

MOSKWA PAP. — PRZEDSTAWICIELE MOCARSTW ZACHODNICH UDALI SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 17-EJ CZASU MOSKIEWSKIEGO NA KREMLU DLA PRZEPROWADZENIA NOWEJ KONFERENCJI Z MINISTREM MOLOTOWEM. Jest to ósma rozmowa pomiędzy radzieckim ministrem spraw zagranicznych a osobistymi wysłannikami Bevina — Robertsem oraz ambasadorami USA — Bedell-Smithem i Francji — Chataigneau.

W obradach wziął również udział po raz pierwszy wiceminister Wyszyński.

Piątkowa konferencja trwała 2 godziny 55 minut. Po rozmowie na Kremlu przedstawiciele mocarstw zachodnich udali się do ambasady brytyjskiej, gdzie przystąpili natychmiast do opracowania raportu dla swoich rządów.

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi z Moskwy, że według pogłosek krążących w tamtejszych angielskich kołach dyplomatycznych, nie wyklucza się, że w przeciągu najbliższych 48 GODZIN UKAŻE SIĘ PIERWSZY KOMUNIKAT NA TEMAT ROZMÓW MOSKIEWSKICH.

Surowce radzieckie dla polskiego przemysłu

nadchodzą regularnie i według planu — umożliwiając ciągłość pracy i produkcji

WARSZAWA PAP. — Redaktor gospodarczy PAP uzyskał następujące informacje dotyczące importu surowców z ZSRR.

Dostawy surowców radzieckich odegrały w wyzwolonej Polsce decydującą rolę w uruchomieniu i rozwoju podstawowych gałęzi naszego przemysłu. Już pierwsza umowa handlowa, zawarta w październiku 1944 r. w warunkach toczącej się wojny, kiedy niewielkie

połącze wyzwolonego wówczas przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie kraju były odcięte od węgla górnośląskiego, umożliwiła przy pomocy węgla donieckiego przeprowadzenie pierwszej kampanii cukrowniczej, uruchomienie zakładów hutniczych Stalowej Woli, Rzeszowa i silnie zniszczonego włókienniczego przemysłu białostockiego. W miarę wyzwalała reszty terenów został uruchomiony polski

przemysł hutniczy i metalowy, dzięki dostawom radzieckiej rudy żelaznej i metali kolorowych. Przemysł włókienniczy ruszył z miejsca dzięki dostawom radzieckiej bawełny i lnu. Dostawy ze Związku Radzieckiego skóry surowej umożliwiły uruchomienie przemysłu skórzanego, a dzięki radzieckiej celulozie ruszył przemysł papierniczy. Transport i rolnictwo otrzymały samochody i samoloty, naftę i olej gazowy do traktorów, — przede wszystkim na skutek importu ze Związku Radzieckiego. Zarówno dotychczasowe umowy, jak i nowa 5-letnia umowa, zabezpieczą pokrycie potrzeb naszej gospodarki narodowej w niezbędne surowce i tak, dostawy radzieckie pokrywają zapotrzebowanie przemysłu włókienniczego na bawełnę w granicach od 70 do 80 proc., zapotrzebowanie hutnictwa na rudę żelazną w 40 proc., na rudę manganową — w 80 proc..

Ponadto Związek Radziecki pokrywa nasz niedobór w produktach naftowych, w niektórych artykułach chemicznych oraz w nawozach azotowych.

Dostawy surowców ze Związku Radzieckiego zabezpieczają naszą produkcję przemysłową przed kaprysami światowego rynku kapitalistycznego, gdyż płacimy za nie wg. cen światowych ustalanych na cały rok. Nie mając zapewnionych dostaw ze Związku Radzieckiego narażeni byłibyśmy na ciągłą niepewność importu tych surowców, które jak np. paliwa płynne, metale kolorowe, itp. reglamentowane są przez światowe monopole kapitalistyczne i kartele międzynarodowe, regulujące dowolnie podaż i ceny.

Umowy zawarte ze Związkiem Radzieckim zapewniają dostawę do Polski niezbędnych surowców i dają gwarancje nieprzerwanej ciągłości pracy dla naszego przemysłu, a równocześnie umożliwiają trwałą i pewną lokatę nadwyżki naszej produkcji przemysłowej na rynku narodów Związku Radzieckiego.

Ogólnie mówiąc — dostawy z Związku Radzieckiego umożliwiają długotrwałe planowanie, zaopatrzenie i zbyt naszej produkcji.

Przemysł brytyjski — zamiera

LONDYN PAP. — Przemysłowcy budowy okrętów w Szkocji stwierdzają, że obecne przydziały stali dla tego przemysłu nie wystarczają dla utrzymania produkcji na odpowiednim poziomie i że w najbliższych miesiącach należy spodziewać się zwolnienia wielu robotników. Mimo, że przydział stali dla angielskiego budownictwa okrętowego został po zwiększony na rok następny o 5 proc., eksperci sądzą, że podwyżka ta nie zdoła już wstrzymać kurczenia się produkcji i stanu zatrudnienia.

Z centrum przemysłowego Birmingham w Anglii środkowej donoszą o ostrym braku drutu do wyrobu sprężyn, lin kopalnianych, i różnych innych artykułów. Odczuwa się również brak płyt stalowych. Braki te paraliżują pracę zakładów wyrobu szrub, rygli i podwozi samochodowych. Fabryki straciły szereg zamówień eksportowych.

Drożyzna w Anglii

LONDYN PAP. — W sklepach tutejszych zmniejszyła się znacznie ilość racjonowanych artykułów żywnościowych wobec dalszych redukcji importu i wyczerpywania się zapasów. Gospodynie domowe odczuwają duże trudności w zakupach towarów na kartki żywnościowe. Szczególnie ostry jest brak chleba, mięsa i ryby w puszkach. Hurtownicy obawiają się dalszego pogorszenia się sytuacji w następnym miesiącu. Jednocześnie, pomimo znieślenia kartek na marmeladę i płatki owsiane, sprzedaż tych artykułów nie uległa bynajmniej znacznemu zwiększeniu ze względu na ogólny brak gotówki w rodzinach klasy pracującej. Gospodyniom angielskim brak przeważnie pieniędzy na robienie zakupów.

Gwałtowna wyżka cen we Francji

PARYŻ PAP. — Koła gospodarcze oczekują z niepokojem poważnej wyżki kosztów utrzymania w ciągu września br. Ministrowie La-coste i Laniel podpisali ostatnio nowe dekrety

Walki w Jerozolimie trwają

TEL-AVIV PAP. — Sytuacja w Jerozolimie uległa dalszemu zaostrzeniu. W ciągu całej nocy z czwartku na piątek trwała w mieście strzelanina, która nad ranem jeszcze bardziej przybrała na sile.

Żydzi oskarżają obserwatorów ONZ o faworyzowanie Arabów, przez nieinformowanie hr. Bernadotte'a o wypadkach pogwałcenia przez nich rozejmu.

TEL-AVIV PAP. — Dwaj wystawnicy hr. Bernadotte'a odbyli z ministrem spraw zagranicznych Izraela — Shertokiem — konferencję w sprawie wstrzymania, zgodnie z żądaniem rozejmu ONZ, imigracji do Palestyny mężczyzn w wieku poborowym. Ostateczna decyzja rządu Izraela w tej sprawie, który za sędziwo przeciwny jest wstrzymaniu imigracji do Palestyny, jeszcze nie zapadła.

Intelektualiści staną w pierwszym szeregu walki o pokój
Trzeci dzień Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu

WROCLAW PAP. — W trzecim dniu Światowego Kongresu Intelektualistów w Obronie Pokoju, obradom przewodniczył Gutso (Włochy), który udzielił głosu dawnemu premierowi republikańskiego rządu hiszpańskiego prof. Jose Giral.

Mówi Jose Giral

Przemawiając w imieniu republikańskiej Hiszpanii, mówca oświadczył, że w chwili obecnej Hiszpania cierpi nadal pod strasliwą tyranią reżimu Franco. Każdy uczyony człowiek musi przyznać, że walka o pokój jest nieodłącznie związana z walką o usunięcie reżimu Franco, kontynuującego nadal dzieło terroru i niewolnictwa, dzieło Hitlera i Mussoliniego. Nikt z miłujących pokój nie może zaprzeczyć, że podtrzymywanie reżimu Franco wbrew woli Hiszpanów stanowi jedno z najbardziej niebezpiecznych ognisk, umożliwiających podżeganie do nowej wojny. Hiszpania frankistowska jest olbrzymim arsenałem wojennym, wymierzonym przeciwko wolności i demokracji światowej.

Prof. Kokkalis

Z kolei przewodniczący udzielił głosu ministrowi demokratycznego rządu greckiego prof. Kokkalis.

Po pozdrowieniu Kongresu w imieniu greckiego rządu demokratycznego, prof. Kokkalis oświadczył, że imperialiści odpowiedzialni są za wojnę w Grecji. Przeprowadzając anglo-amerykańskie plany „pomocy” imperializm ingeruje w wewnętrzne sprawy Grecji.

Następna część przemówienia Kokkalis poświęcił omówieniu prześladowań patriotów greckich, których poddaje się torturom i mordom.

Mówca podkreślił dalej, że demokratyczny rząd starał się zawsze dojść do porozumienia pokojowego pod warunkiem, że ludowi greckiemu zagwarantowana zostanie demokracja i niezawisłość narodowa. W odpowiedzi na te propozycje nadeszły nowe transporty broni ze Stanów Zjednoczonych, w celu podsygnięcia wojny domowej, a płatni agenci ateńscy odrzucili propozycje, aby utrzymać się w łaskach amerykańskich patronów. Walki rozgorzały na nowo, pociągając za sobą tysiące ofiar.

Prof. Mukarzewski

Przewodniczący udzielił następnie głosu

przedstawicielowi delegacji czeskosłowackiej prof. Mukarzewskiemu.

Na wstępie mówca przypomniał, że w roku 1938, kiedy ważyły się losy Czechosłowacji, uczeni czeskosłowaccy zwrócili się do intelektualistów całego świata z prośbą o zabranie głosu w tej tragicznej sprawie.

Cóż się okazało? Z wielu krajów, nawet z tych, których rządy popierały politykę monarchijską, nadeszły odpowiedzi pełne współczucia. Uczni nie mogli jednak zmienić biegu wydarzeń! Byli bowiem oni oderwani od społeczeństwa i pracowali w odosobnieniu. Tra-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Reakcyjni zbrodniarze w Iranie
usiłowali zamordować przywódcę frontu ludowego

MOSKWA PAP. — Agencja TASS donosi z Teheranu, że przed kilku dniami Komitet Centralny Partii Ludowej Iranu otrzymał ostrzeżenie od wielu robotników, że dwóch urzędników państwowych organizuje grupę zamachowców, celem zamordowania sekretarza generalnego Partii Ludowej Radmanesza, który zamieszkiwał na lotnisku w okolicy Teheranu.

Radmanesz wskutek tych ostrzeżeń miał się na baczności. 21 sierpnia Radmanesz w drodze na lotnisko zauważył grupę uzbrojonych osobników, wobec czego zawrócił natychmiast do miasta. Tej samej nocy banda zamachowców, licząc na to, że Radmanesz znajduje się jeszcze na lotnisku, wtargnęła do jego domu, zamaltretowała znajdujące się tam osoby, po czym podpaliła domek. Policja, jakkolwiek znajdowała się w pobliżu, wcale nie interwe-

niowała. Nie bacząc na energiczne żądania Radmanesza, policja i żandarmeria irańska do tychczas nie wzięła żadnych kroków dla wykrycia episkowców.

Palmiro Togliatti
powrócił do zdrowia

RZYM PAP. — Rekonwalescencja Togliatti'ego, sekretarza generalnego partii komunistycznej już się skończyła. Togliatti, który znajdował się w okolicach Rzymu od czasu opuszczenia kliniki, w której przebywał po dokonanym zamachu, przybył w piątek do Mediolanu w towarzystwie kilku współpracowników.

Demonstracje robotnicze w Berlinie

przeciw polityce Anglosasów — popierającej żywioty reakcyjne

BERLIN PAP. — W czwartek i w piątek do szło w Berlinie do manifestacji robotniczych na tle ciężkiej sytuacji ludności w zachodnich sektorach miasta.

W czwartek miało się odbyć kolejne posiedzenie Rady Miejskiej Berlina. Na porządku dziennym figurowało 71 punktów, nie było jednak wśród nich ani jednego, który zajmowałby się merytorycznie takimi faktami, jak całkowite lub częściowe przerwanie pracy przedsiębiorstw w sektorach zachodnich, jak chaos i dezorganizacja finansowego życia miasta wywołane wprowadzeniem przez zachodnie władze okupacyjne tzw. „marki” „b” itp.

Ze względu na ciężką sytuację w sektorach zachodnich frakcja Socjalistycznej Partii Jedności wezwwała Radę Miejską do omówienia szeregu pilnych zarządzeń, jak wprowadzenia jednolitej waluty dla całego miasta, przygotowania się do zimy itp.

W godzinach popołudniowych przed gmachem magistratu zgromadziła się wielotysięczna rzesza ludności pracującej, by poprzeć propozycje Socjalistycznej Partii Jedności. Demonstranci nieśli transparenty z hasłami: „Żadamy jednolitego samorządu, jednolitej waluty i jednolitego zaopatrzenia”. „Żadamy dymisji zarządu miejskiego”.

Tymczasem na sali obrad przedstawiciele partii Socjal-Demokratycznej i stronnictw burżuazyjnych, w oczywistym celu uchylecia się od dyskusji nad konkretnymi propozycjami Socjalistycznej Partii Jedności, popieranymi przez masy pracujące, przeferowali na konwencie seniorów odroczenie sesji Rady Miejskiej na czas nieograniczony. Przewodniczący frakcji Socjalistycznej Partii Jedności Karl Lidtke stwierdził, że socjal-demokracy, unia chrześcijańska - demokratyczna i partia liberalno - demokratyczna przygotowują zwołanie swych frakcji w sektorze amerykańskim, co oznacza, że stronnictwa te przystąpiły do tworzenia „magistratu zachodniego”.

Gdy demonstranci dowiedzieli się, że posiedzenie Rady Miejskiej nie dojdzie do skutku, zajęli oni w zupełnym porządku gmach magistratu, w którym odbył się następnie wiec. Na wiecu przemawiał Karl Lidtke.

Uczestnicy wiecu wybrali 10-osobową delegację, która odwiedziła burmistrza Friedensburga, zastępcę Luiza Schroeder. Delegacja zażądała, by mieszkańcom sektorów zachodnich nie przeszkadzano w otrzymywaniu żywności na terenie sektora radzieckiego, by robotnikom wykwalifikowanym z sektorów zachodnich umożliwiono uzyskiwanie pracy w sektorze radzieckim i by przystąpiono niezwłocznie do przygotowań przed zbliżającą się zimą. Friedensburg przyrzekł, że będzie się starał o zadośćuczynienie tym żądaniem robotników berlińskich i zapewnił delegację, że magistrat ma nadal pozostać w swym obecnym lokalu w sektorze radzieckim.

Prócz manifestacji przed magistratem, w której wzięło udział przeszło 50 tys. osób, odbyły się równocześnie liczne demonstracje i wiece w różnych punktach Berlina.

W piątek przed południem tuż przed posiedzeniem plenarnym Rady Miejskiej, które wyznaczono ostatecznie na godz. 10-tą tego dnia, odbyły się nowe demonstracje ludności pracującej Berlina. I tym razem niesiono transparenty z podobnymi hasłami co w czwartek i wykrzykiwano chórem:

„Zbudź się, Friedensburg!” „Nie chcemy marznąć w zimie!”

Część demonstrantów wkroczyła do nowe-

go ratusza, ażeby zakomunikować żądania ludności pracującej bezpośrednio Radzie Miejskiej. Jednakże przewodniczący, dr. Suhr (socjal - demokrat) wolał uchylić się od bezpośredniego kontaktu z demonstrantami. Gdy rozpoczęło się posiedzenie, oświadczył on, że w tych okolicznościach obrady nie mogą się odbyć, wobec czego odracza plenum do nieokreślonego terminu. Twierdził on, że dowiedział się, że nie dysponuje policją dla zapewnienia „koniecznego spokoju”.

BERLIN PAP. — Agencja ADN donosi o potężnej demonstracji, jaka odbyła się w Mona-

chium z udziałem 100 tysięcy robotników. Na wiecu, jaki w czasie demonstracji się odbył, przemawiał przewodniczący zjednoczenia bawarskich związków zawodowych Lorenz - Hogen. Mówca ostro skrytykował politykę ekonomiczną przewodniczącego rady gospodarczej Bizonii — Erhardta, oskarżając go o popieranie interesów przedsiębiorców ze szkodą dla robotników, którzy, po utracie pieniędzy wskutek reformy walutowej, dosłownie głodują.

Uczestnicy wiecu powzięli rezolucję, w której domagają się ustąpienia Erhardta.

Nowe działania ofensywne

armii generała Markosa

PARYŻ PAP. — Agencja Elefteri Ellada donosi o podjęciu przez armię demokratyczną szeregu nowych akcji ofensywnych na terenie całej Grecji.

Na froncie Tracji — wschodniej Macedonii kontynuowano ataki w rejonie Achlodochoi-Dafnoudi i Orestida. Zajęto szereg miejscowości, których ludność mekska wstąpiła natychmiast do szeregów wojsk gen. Markosa.

W Macedonii Środkowej zaatakowano siedzibę 31 brygady faszystowskiej w Kilkis i wysadzono tam w powietrze akwedukt. W czasie walk nieprzyjaciół został na polu bitwy kilkudziesięciu zabitych.

W Epirze doszło do silnych walk w rejonie Souli. Atak wojsk ateńskich, poparty lotnictwem i artylerią, załamał się, a w przeciwniejszym kierunku wojska demokratyczne odrzuciły przeciwnika z jego pozycji wyjściowych.

BELGRAD PAP. — Albańska Agencja Telegraficzna donosi, że dnia 22 sierpnia samoloty rządu ateńskiego 6-krotnie pojawiały się nad terytorium Albanii w okolicach Floki, Darde i Kamienica.

W tym samym dniu żołnierze greccy ostrze liwali terytorium albańskie w okolicy Vidochov — Biliszte.

Intelektualiści staną w pierwszym szeregu walki o pokój

(Dokończenie ze str. 1-ef)

gedią okresu przedwojennego było właśnie oderwanie się intelektualistów od społeczeństwa. Należy z tym skończyć. Intelektualiści muszą stać się poważnym czynnikiem w walce o lepsze jutro, muszą zacieśnić solidarność i współpracę.

Wdowiak wrócił do Polski

WAŁBRZYCH PAP. — Dnia 25 bm. powrócił w transporcie repatriantów Polaków z Francji z okolic Metz i Carneville znany działacz Narodowej Rady Polaków we Francji — Mieczysław Wdowiak. Wrócił on do kraju po 17-letniej pracy w kopalni Murville. W okresie wojny był członkiem francuskiego ruchu oporu. Ostatnio oskarżony przez reakcyjne elementy francuskie o szpiegostwo odpowiadał w dniu 1 czerwca br. przed trybunałem wojskowym w Metz. Przewód sądowy wyznał całkowitą bezzasadność zarzutów i Wdowiak został uniewinniony.

Wyrok w procesie ustaszowców

BELGRAD PAP. — Sąd najwyższy w Chorwacji ogłosił wyrok w toczącym się od szeregu dni w Zagrzebiu procesie przeciwko kilku dziesięciu członkom terrorystycznej organizacji ustaszowskiej. Oskarżonych uznano winnymi szpiegostwa przeciwko Jugosławii. 43-ch skazano na karę śmierci, 2 — na karę dożywotniego więzienia, 7 zaś na karę 18 i 15 lat więzienia.

Z kolei zabrał głos PUBLICYSTA NIEMIECKI ALEKSANDER ABUSCH. Zaznaczył on, że delegacja niemiecka zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka ciąży na intelektualistach całego świata. Po stwierdzeniu, że delegacja niemiecka przed wyjazdem do Wrocławia znajdowała się pod ostrzałem szowinistów, mówca podkreślił, że intelektualiści nie ulekli się groźb.

Demokracja niemiecka znajduje się w ogniu ciężkiej walki. W walce tej biorą aktywny udział członkowie delegacji, którzy przybyli do Wrocławia. Są oni bowiem weteranami walki z faszyzmem. Delegacja niemiecka się przekonani, że dzięki udziałowi w pracach Kongresu, wzbogacą swe doświadczenia i będą mogli skutecznie budować ustrój demokracji czyny w swoim kraju.

Delegacja niemiecka uświadamiają sobie konieczność niedawnej przeszłości. Zbrodnie, dokonane przez Niemcy hitlerowskie na narodzie polskim i na intelektualistach polskich — okryły hańbą naród niemiecki.

„Nasza walka — powiedział Abusch — ożywiona jest szczerą wolą naprawienia zbrodni i krzywd, wyrządzonych narodowi polskiemu i innym narodom przez Niemców. W tym celu my, niemieccy intelektualiści, prowadzić będziemy ostrą i konsekwentną walkę przeciwko tym siłom, istniejącym w Niemczech, które wrogo odnoszą się do narodu polskiego i innych narodów słowiańskich”.

Abusch podkreślił, że delegacja niemiecka na Światowy Kongres Pokoju stanowczo sprzeciwia się nagonec szowinistycznej i rewizjonistycznej, jaką prowadzi reakcja niemiecka na rozkaz swych mocodawców. „Na podstawie

Posel Drohojowski wyjechał do Ekwadoru

MEXICO CITY PAP. — W dniu 28 bm. poseł Polski w Meksyku Drohojowski wyjechał jako specjalny wysłannik Prezydenta R. P. do Ekwadoru, celem wzięcia udziału w uroczystościach, związanych z przejęciem władzy przez nowego prezydenta.

Franco i Don Juan spotkali się na morzu

PARYŻ PAP. — Agencja France Presse donosi z San Sebastian, że poza hiszpańskimi wodami terytorialnymi doszło do spotkania na pełnym morzu pomiędzy Franco a pretendentem do tronu hiszpańskiego don Juanem. Rozmowa, która odbyła się na jachtach dyktatora hiszpańskiego, trwała kilka godzin.

Adiutant Horthy'ego — aresztowany

BUDAPEST PAP. — Policja węgierska aresztowała b. adiutanta Horthy'ego — gen. Magashazy. Przez długie lata, będąc jednym z najbliższych współpracowników b. faszystowskiego premiera Węgier Goemboesa, odgrywał on dużą rolę w życiu politycznym tego kraju. Po wyzoleniu Węgier Magashazy był jednym z przywódców zbrodniczej organizacji faszystowskiej.

Komunikat oficjalny stwierdza, że dochodzenia przeciwko Magashazemu trwały od chwili oswożenia Węgier, ale ukazywał się on na prowincji pod różnymi przybranymi nazwiskami.

układów w Jaltie i Poczdamie, w których idea pokoju znalazła godną koncepcję, — pragniemy pokoju, opartego na zasadach demokratycznych i na przyjaznych stosunkach ze wszystkimi narodami. Żadamy przeprowadzenia demilitaryzacji, demokracji i demilitaryzacji Niemiec. Domagamy się stworzenia i pogłębienia przyjaznych stosunków z sąsiadującym z nami narodem polskim!”

Ordery dla zbrodniarzy rozdaje de Gasperi

MOSKWA PAP. — Jak donosi agencja TASS, ambasada ZSRR w Rzymie wystosowała na ręce rządu włoskiego notę, protestującą przeciwko odznaczaniu orderami republiki włoskiej formacji wojskowych i poszczególnych żołnierzy za udział w wojnie Włoch faszystowskich przeciwko ZSRR.

Schacht apeluje

BERLIN PAP. — obrońca Schachta, dr. Schwammberg, przemawiając na procesie apelacyjnym w Ludwigsburgu, zażądał uniewinnienia swego klienta. Schwammberg oświadczył, że wprawdzie Schacht przyznał się do udziału w całym szeregu zbrodniczych poczynań nazistowskich, to jednak „w głębi swego serca” rzekomo nadal był przeciwnikiem Hitlera. Jest rzeczą znamieną, że w ciągu 3-ich tygodni procesu apelacyjnego Schachta sąd ani razu nie przesłuchiwał świadków oskarżenia.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

— Gdy usiedliśmy w tej chłodnej i tak bardzo ciemnej poczekalni, narzeczona moja odwróciła się do mnie lekko bokiem. W ten sposób była jednocześnie bliska i daleka. Blisko ciałem, ale jakby odbiegła myślą w kierunku, w którym zwrócona była jej twarz, twarz z dwiema palającymi źrenicami oczu. Bardzo wyraźnie czułem to oddalenie i jednocześnie wiedziałem, że Krystyna rozdwoiła się w taki szczególny sposób, iż jej świadomość nastawiła się na rozmowę ze mną, a uwagę skierowała ku drzwiom nieco wkos od kanapy, na której siedzieliśmy oboje. Co kryło się za tymi drzwiami, jaka rzeczywistość czy jaka boleść, nie wiedziałem, ale rozumiałem to dobrze, że Krystyna miała się przed nimi na baczności. Było to coś takiego, że wolała każdej chwili znaleźć się z tym twarzą w twarz, czy może dlatego, aby wygrać wyścig z czasem, czy może tylko po to, aby być gotową na każdy sygnał. Z tych drzwi wyszedł dyrektor Glück i może to właśnie spowodowało nasze zmieszanie, ledwo utajone w półmroku.

— I co było dalej?

Tym razem pytanie rzucił milczący do tychczas sędzia Nosek, który z dużym zainteresowaniem przysłuchiwał się rozmowie orientując się już, że zasadniczy wpływ na nią wywierają dwie koncepcje śledcze, powstałe według niego zbyt szybko, bez należytego zaznajomienia się z całym materiałem dowodowym i bez dokładnego odwołania wszystkich istotnych momentów

już nie tylko dnia poprzedniego, ale być może wielu dni, tygodni i miesięcy. Kto może odpowiedzieć z całą ścisłością, kiedy zaczyna się zbrodnia?

— Niech pan opowiada nam, nie czekając na pytania o wszystkim, co działo się od momentu poznania zmarłego dyrektora. Pani Jelowicka zaznajomiła was ze sobą?

— Tak. A właściwie dyrektor przedstawił się sam. Nie był moją obecnością bynajmniej zaskoczony.

— Pan ma wyższe studia i to w zakresie literatury. Widniemy też wszyscy największą korzyść, jeśli przedstawi nam pan dzieje wczorajszego dnia w sposób ciągły. Mam specjalne upoważnienie od najwyższych władz, aby wyjaśnić wypadki, zaszłe w czasie strajku, możliwie najdokładniej. Mów pan!

Wzwanie było tak kategoryczne, wszyscy obecni spojrzeli na sędziego Noska ze zdumieniem. Zrozumieeli jego intencję, chciał mieć dokładną relację z przebiegu wczorajszych wypadków, ale jego oświadczenie o pełnomocnictwach zaskoczyło nie tylko prokuratora Brzozowskiego. Na spojrzenia jednak obecnych nie zwracał sędzia najmniejszej nawet uwagi, w dalszym ciągu wyjaśniając, czego żądał od Wieruckiego.

— I w miarę swych sił niech pan uwzględni w opowiadaniu atmosferę otoczenia, swoje myśli i specjalne doznania. Istotną wartość posiada dla mnie wyłącznie relacja najzupełniej ścisła.

Wierucki przygotowany był jedynie na

konkretne odpowiedzi w kwestiach specjalnie interesujących przy śledztwie, aby więc podobać zadaniu, jakie nałożył na niego sędzia Nosek, musiał się silnie skupić. Zbięrał też myśli z prawdziwym trudem, ale po chwili był jednak już zdolny do bardzo dokładnego odtworzenia wypadków, które wryły mu się w pamięć dość silnie.

— Na czym to ja skończyłem? — zapytał, aby uchwycić właściwy wątek.

— Że do poczekalni wszedł dyrektor Glück...

— Acha, więc to pani znajduje się tutaj! — wykrzyknął, gdy ujrzał moją narzeczoną — Dzwoniłem do pokoju, ale nie otrzymałem odpowiedzi, chciałem więc sprawdzić osobiście, dlaczego nikt się nie odzywa.

— Rozmawiałam tu z narzeczonym. — powiedziała Krystyna.

— A, to pan Wierucki! Dzień dobry panu, proszę do gabinetu! — zawołał jakby ucieczony. Mówiąc to wyciągnął dłoń i jednocześnie lewą ręką wykonał szeroki, zapraszający gest. Weszliśmy oboje, choć czuliśmy się nieswojo, zwłaszcza Krystyna wyraźnie była skrzepowana. Dlaczego? Zadałem sobie w myśli nie poraz pierwszy dzisiaj; to uporeczywe pytanie.

— Słyszałem, że skończył pan studia? Bardzo młodo, ileż pan magister ma lat?

— Dwadzieścia trzy.

— Ho, ho! A pani?

— Dziewiętnaście.

— To doskonała z was para! — zawołał wówczas Glück przypatrując się nam obojgu bardzo uważnie z ledwie widocznym w twarzy uśmiechem. Krystyna tym razem najpierw zaczerwiła się, a później zbłądła. Waldemar Glück zatrzymał na niej wzrok nieco dłużej z wyraźną troską i czy mi się zdawało, czy istotnie, ale

tak prześlignął się oczami po jej postaci, jakby ze szczególnym zainteresowaniem spojrzął na brzuch. Był to ledwie uchwytany moment. Ale może było to tylko moje przewidzenie, spowodowane własną podejrziwością.

— Czy był pan kiedy w fabryce? — zapytał mnie dyrektor, wyczuwając zapewne niezbyt przychylny nastrój i nie chcąc dopuścić do kłopotliwego milczenia. Przyznałem się, że byłem w niej poraz pierwszy.

— To może chce pan ją zwiedzić. Idzie mi to na rękę, zapowiedziana jest bowiem przez robotników okupacja sal, chciałbym więc przejść przez nie, aby zobaczyć, co się dzieje. Pani, oczywiście, pójdzie laskawie z nami.

Ta niespodziewana propozycja przyjęta była przeze mnie niemal z entuzjazmem, zwalniała bowiem z konieczności prowadzenia rozmowy, która wyraźnie nie kleiła się od samego początku. Glück wstał natychmiast zza biurka i prosił mnie oraz Krystynę przed siebie — otworzył drzwi. Przeszliśmy szybko na klatkę schodową, z której dyrektor wyjrzał przez okno na dziedzińiec, pełen pracujących ludzi. Tuż obok biur na lewo od bramy ciągnęły się magazyny. Wyladowywano właśnie potężne bele bawełny z pociągów, stojącego na rampie. Robotnicy podchodzili z dwukołowymi wózkami tej akurat wielkości, aby przechylając belę poderwać ją na wózek i z głośnym stukotem przewieźć przez żelazny mostek, a potem ulokować ją gdzieś w czeluści ogromnej hali.

— To jest pierwsza faza fabrykacji towaru. — mówił rzeczowym tonem Glück. — Bawełnę trzeba posortować przed oddaniem jej do wilka, różne bowiem sprządzamy gatunki. Najlepsze otrzymujemy z Egiptu.

c. d. n.

Zwyciężymy, bo z nami jest jutro

Przemówienie Ilii Erenburga, delegata ZSRR, na Kongresie Pokoju we Wrocławiu

Zabierając tu głos, przypominam sobie mimo woli międzynarodowy kongres pisarzy w obronie kultury, który obradował w Paryżu przed 13 laty. Pisarze radzieccy, a wraz z nimi i czołowi pisarze świata mówili wówczas głośno o niebezpieczeństwie, jakie grozi kulturze. Wypadki kilku lat następnym potwierdziły te groźne przepowiednie. Zagłada dziesiątków milionów ludzi, wśród których było wielu geniuszy, którzy nie zdążyli się objawić, uniwersytety zamienione na stajnie i karczmy, spalona księgozbiory, ruiny najstarszych i najpiękniejszych miast — Nowogrodu i Rouen, Peruggi i Norymbergi, mogiły Vanczury, Boya-Zeleńskiego, Garcii Lorca, Maxa Jakoba i innych — oto zapłata za lekkomyślność, z jaką wielu ludzi Zachodu potraktowało w swoim czasie przestrogi ludzi postępu.

Ludzie, którzy się boją przyszłości, nie lubią również przeszłości. Są to ludzie pozbawieni poczucia historii. Mogą nazywać się tradycjonalistami, ale w istocie są to podrutki historii. Dlatego z taką łatwością ludzie interesu, czciciele złota i hierarchii przyjęli jarzmo obecnej okupacji, dlatego teraz ci sami ludzie z jeszcze większą łatwością rzucają kwiaty wyhodowane przez ich własny naród pod stopy amerykańskiego komwojżera.

Jedni dziedzice kultury przeszłości

Twierdzą, że ludzie nowego świata są jedynymi dziedzicami kultury przeszłości, nie mogą bowiem zachować kultury, nie prowadząc jej dalej. Kultura — to nie tylko muzea, to także szkoły, nie tylko biblioteki, lecz i śmiałość poczynań młodych. Nie wystarczy podziwiać kulturę i chlubić się nią. Trzeba w każdej godzinie ją tworzyć.

W muzeach St. Zjednoczonych wiszą znakomite zbiory mistrzów europejskich, ale nie dowodzi to jeszcze istnienia wielkiego marlarstwa amerykańskiego. Historia, to coś w rodzaju biegu sztafetowego. Pod koniec XVIII wieku Grecja była pod panowaniem tureckim. Ani Homer ani ruiny Akropolu nie mogły przywrócić jej życia. Oczy świata zwrócone były na Paryż encyklopedystów i rewolucji. Francja w owym czasie wzięła w ręce pałeczkę sztafety, kontynuowała i rozwijała tradycje hellenickiej kultury.

Kampania przeciwko przyszłości

My nie dzielimy kultury na strefy według szerokości czy długości geograficznej, ale wiemy, że historia wciąż płynie i że ten, kto walczy o przyszłość, chce do powrotu, kulturę do relikwii, szybko dziczeje, staje się wandalami, najpierw rzuca się na przyszłość, pali książki Marksa i Lenina, a potem zaczyna niszczyć dobytek przeszłości, muzea, biblioteki, pamiętki historyczne. Wszyscy pamiętamy zbyt dobrze, jak niszczone kultury w krajach, w których ulice nosiły imię Dantego lub znaczki pocztowe zdobyły portrety Goethego.

Kampania obskurantyzmu amerykańskiego przeciwko przyszłości, skierowana jest jednocześnie przeciwko tradycji, przeciwko kulturze starych krajów europejskich. Ludzie, którzy zamykają pod kluczem swych czołowych pisarzy, nie będą się krepowali zniszczyć Louvre'u, lub Galerii Uffici.

W tej gigantycznej wojnie, która skończyła się zaledwie 3 lata temu, wiele było kamouflażu wojennego i niewojennego. Kiedy chłop z winnicy francuskiej, czy z polskiej wsi bronił przed najeźdźcą ojczystej ziemi, kiedy żołnierz z Włoch, lub tokarz z Detroit walczył z tyranią Hitlera, wtedy ich domniemy „sojusznik”, jakiś kupczyk z Filadelfii, lub Atlanty myślał o czym innym — o rozwoju swego przedsiębiorstwa.

Stare kłamstwa i nowe mundury

Armia kłamstwa i ciemności przebudowała szybko swe szlaki. Wydano nowe mundury. Nauczono się nowych hasel. Och, oczywiście nie są znów takie nowe, wykreślone hasła chciwych „Rycerzy Krzyżowych”, to raczej nowa instrumentacja starego wycia wilków. Ostentacyjnie tenże sam Hitler na długo przed dziejami wojennymi dzentelmanami mówił o obronie kultury, opatrząc ją wciąż tym samym epitetem zachodniej.

Myślę, że jedynym z donioślejszych zadań po stepowej inteligencji jest demaskowanie ludzi, którzy szykują się do barbarzyńskiej wojny, mówią o obronie „kultury zachodniej”.

Wystarczy przyjrzeć się, z kim ci panowie bronić pragną kultury zachodniej, by przejrzeć ich istotne zamiary. Chcą bronić kultury zachodniej z gen. Franco, z katami, którzy zalewają krwią Grecję, z hitlerowcami z Ruhry, z włoskimi neofaszystami, którzy targnęli się na życie Togliattiego, z ludźmi, którzy wtracają do więzień pisarzy amerykańskich i han dlarzami niewolników w Alabamie, z zwolennikami lynchu z Missisipi, z dzikusami z Tennessee, którzy teorie ewolucji zastępują żebrem Adama, z przebarwionymi petainowcami, z je zultami, z janczarami tureckimi, z awanturnikami w rodzaju Glubb Paszy, z poskromicielami Vietnamu i Indonezji, z pierwszym lepszym gestapowcem, który potrafił na czas ocentić wyższość, jeżeli nie „zachodniej kultury”, to zachodniej waluty.

Panowie ci zapewniają, że należy ratować kulturę zachodnią przed Związkiem Radzieckim. Niektórzy wola mówić o obronie kultury

europejskiej. Najgorliwie wymyślili jakąś kulturę atlantycką.

Zatrzymam się dłużej na terminie najbardziej rozpowszechnionym: „kultura zachod-

Skarbnica, z której czerpie cały świat

Być może odróżnianie tzw. kultury zachodniej od innej dotyczyć powinno nie Rosji carskiej, tylko radzieckiej, ludowej?

Ale któż był przyjacielem *Romain Rollanda*, mistrza pisarzy zachodnio-europejskich i amerykańskich, jeśli nie *Maksym Gorkij*? Młoda literatura radziecka wielu rzeczy nauczyła pisarzy innych krajów — przede wszystkim nowego podejścia człowieka do pracy, do twórczości. Poezja jest nieprzekładalna, a przecież *Majakowski* wielkimi krokami obszedł cały świat i nie ma dziś prawdziwego poety, czy to będzie *Aragon*, czy *Pablo Neruda*, *Tuwim*, czy *Menwal*, którzy nie czerpaliby natchnienia z drogi poetyckiej i drogi życia wielkiego poety radzieckiego.

Czyż trzeba przypominać „rejs”, jakiego doznał przez cały świat „Pancernik *Patiomkin*”? Europa i Ameryka zdumione były po wojnie nieoczekiwanym rozkwitem kinematografii włoskiej. Ale któżkolwiek widział „Rzym

Kulturze ludzkości grozi niebezpieczeństwo

Musimy powiedzieć wszystkim uczciwym inteligentom świata: w walce między światłem i ciemnością, między wiedzą i ślepotą, między braterstwem narodów i wojną, nie ma i nie może być neutralności. Kulturze istotnie grozi niebezpieczeństwo — nie „kulturze zachodniej” i nie „wschodniej” — tylko kulturze ludzkości. Niebezpieczeństwo to płynie właśnie ze strony tych, którzy mówią o ratowaniu kultury zachodniej. I muzy powinny przemówić pełnym głosem po to, by nie przemówiły działa.

Na czele obskurantycznej agresji stoją dzisiejsi walczy St. Zjednoczonych. Sprzyja temu krótka historia tego państwa, hipertrofia tech-

Amerykańska narkoza

Owszem, kulturze rozmaitych narodów europejskich istotnie grozi niebezpieczeństwo — najście barbarzyńców. Daleki jestem od wszelkiego szowinizmu, wiem, że w Ameryce jest wiele dobrego — znakomici uczeni, pisarze, architekci. Ale wyprawę na Europę prowadzą nie oni, lecz najgorsi przedstawiciele amerykańskiej pseudocywilizacji.

Można zszanować duchowe wartości Ameryki, odrzucając dzikość plantatorów Południa,

Bezsensowne oskarżenie

Mówiłem, że nie można kochać przeszłości, nie kochając przyszłości. Nie można kochać własnego narodu, jeśli nie kocha się innych narodów i nie można zrozumieć innych, jeśli się nie jest patriota.

Przez obronę kultury rozumiem obronę jej narodowego oblicza, jej niepodległości, jej swobodnego rozwoju. Od 30 lat zarzucają nam wtrącanie się do cudzych spraw. Mówił o tym nawet Hitler, który zagarnął tuzin obcych państw. Obecnie powtarzają to amatorzy baz i organizatorzy rozmaitych gabinetów europejskich, a przecież my jesteśmy jak najdalej od chęci narzucania innym narodom naszych porządków, naszych obyczajów, naszej kultury.

Kilka lat temu pisałem, że oskarżenie nas o wtrącanie się do cudzych spraw jest również

Nie ma dwóch kultur

Można się pytać, czemu mówiąc o obronie kultury, nie przeciwstawiam kultury socjalistycznej kulturze burżuazyjnej. Myślę, że w roku 1948 nie można mówić o kulturze burżuazyjnej — ona już nie istnieje, dziś widzimy tylko burżuazyjne barbarzyństwo. To barbarzyństwo może być obficie zaopatrzone w elektryczne lodownice i sprosne komedie, w samochody i filmy plastyczne, w laboratoria i powieści psychologiczne, a jednak pozostaje barbarzyństwem.

Burżuazja swego czasu stworzyła wielkie wartości. Drogie nam jest z przeszłości wszystko, co jest cenne i drogie nam są również uczeni, pisarze i artyści, którzy wyszli z trze-

Szukamy tego, co nas łączy

Wiem, że zebrał się tutaj ludzie rozmaitych przekonań, to co myślę, wypowiedziałem w sposób prosty. My nie chcemy podkreślać tego, co nas dzieli, przeciwnie, szukamy tego, co mogłoby nas zjednoczyć. Bez względu na to, jakie mogłyby być koncepcje filozoficzne lub estetyczne tych czy innych uczestników naszego Kongresu, wszystkich ich sprowadziło tutaj szlachetne pragnienie obrony pokoju i kultury. Więc i oni tak samo, jak ja, wierzą w przyszłość, więc i oni, tak samo jak ja, nie nawidzą tych niedźników, którzy dla własnego zysku i władzy powstrzymać chcą bieg czasu.

Dwa lata temu, byłem w Stanach Zjednoczonych. Widziałem kraj bogaty, bez ruin i bez żałoby. Ale epoką tego kraju był pozorny. Każdy człowiek, z którym rozmawiałem, zaczynał mówić o niedalekiej wojnie. Szantażysty nastraszali chcieli nas, a nastraszili własny naród.

My także często mówimy o wojnie, lecz nie w czasie przyszłym, ale przeszłym — przypominamy sobie czas najtrudniejszy — rok 1941. Napadł na nas wówczas wróg, napadł zniepokojony, mając przewagę liczebną czołgów i samolotów. Wyrwaliśmy wtedy i zwyciężyliśmy i świadomość moralnej duchowej siły naszych ludzi — oto nasza wiara, oto nasza tarcza.

„Czy można ją przeciwstawić rosyjskiej, jako — powiedzmy — „wschodniej”? Historycznie biorąc, to absurd — wspólnota była żywa i organiczna.

— miasto otwarte”, lub „Sciucia”, ten wie, że nie byłoby tych filmów bez twórców kinematografii radzieckiej, Eisensteina, Pudowkina, Dowżenki.

Używając słowa „zachodni” imperialiści mają na myśli świat dolara i przedwojennej historii, nieograniczonych zysków i niewolniczej pracy. Wszystko, co przeciwstawia się ich zamiarom, ogłaszane jest niezwłocznie jako groźne dla „kultury zachodniej”. Z ich gazet wynikałoby, że we Francji mieszka tylko kilku zachodnio-Europejczyków, jak np. Paul Reynaud, gen. de Gaulle, Jules Romains, Montherlant, a prócz tego w jakiś niezrozumiały sposób zakradło się do Francji 15 milionów „wschodnich” Francuzów — wśród nich najwybitniejsi uczeni, pisarze, artyści.

Musimy demaskować obłudę tych inteligentów, którzy służą dolarowi i jedni myrrą, inni kadzidłem poetyckim — osłaniają krzątającą rozmaitych „atomowców”.

niki bez jednoczesnego harmonijnego rozwoju człowieka, tradycje rasistowskie, izolacjonizm duchowy, a więc niezrozumienie i niezrozumienie innego świata. Barbarzyństwo po tamtej stronie Oceanu odnosi co dzień nowe zwycięstwa. Myślę, że tzw. komisja dla badania działalności antyamerykańskiej niewiele ustępuje urzędowi Goebbelsa. Niechaj stara Europa przypatrzy się uważniej senatorowi Thomasowi, prawodawcy Mundtowi — ludziom, którzy podają się za obrońców kultury zachodniej, a którzy w szybkim tempie spychają własny kraj w przepaść despotyzmu i ciemnoty.

ubóstwo wewnętrzne mister Babbita, kult dolara, nienawiść rasową. Yankeei, opanowując kraje Europy Zachodniej, przynoszą za sobą nie Einsteina, Faulknera, Fausta, Hemingwaya, Chaplina, lecz standardowe powieści kryminalne, standardowe filmy gangsterskie — coś w rodzaju opium. Chcą usnąć Europę, by łatwiej ją było obezwładnić. Jest to zamach na własne oblicze narodów, na ich swoistość i wielo-rakość.

bezsensowne, jak oskarżenie Golfstromu o wtrącanie się do życia gospodarczego Danii, lub Norwegii. Rzecz prosta, prądy morskie zmieniają klimat wielu krajów, zamiast chwastów rosną pomidory i róże, a przecież nikomu nie przychodzi na myśl mówić, że Golfstrom wtrąca się do spraw Skandynawii. Nasze istnienie zmieniło duchowy klimat świata. Nasz rozwój kulturalny wpływa i nie może nie wpływać na życie innych, choćby najbardziej odległych narodów.

Ale jeśli we Francji czy we Włoszech trzecia część ludności głosuje na komunistów, to nie dlatego, że ją straszymy lub przekupujemy, jak to czynią inni, lecz dlatego, że dziś nawet przed analfabetami trudno ukryć, co to jest Stalingrad i kto to jest Stalin.

cięgo stanu. Ale Balzac pisał wówczas, kiedy kapitalizm budował. Obecnie kapitalizm niszczy i dziś nie może wydać nowego Balzaca.

Socjalistyczną kulturę przeciwstawiam burżuazyjnej dzikości, która dla naszej epoki jest charakterystyczna. Granice biegną nie w przestrzeni, lecz w czasie — po jednej stronie nowe społeczeństwo, które przejęło całą spuściznę kulturalną ludzkości, po drugiej — klasa zgrzybiała, której istnienie podtrzymuje się nie butlami z tlenem, lecz duszną atmosferą terroru, wojnami i gwałtem.

Wszystko co żywe i wartościowe, tworzą dziś na Zachodzie ludzie bliscy ludowi.

Do przyjaciół z Ameryki

Przyjaciele z Ameryki! Wkrótce wrócicie do domu. Powiedźcie swoim współobywatelom, że spotkaliście się w polskim mieście — Wrocławiu — z rozmaitymi ludźmi. Spotkaliście się również z „czteronymi” — tak nas się u Was nazywa. Powiedźcie im, że ci „czteroni” nie chcą wcale niczego zdobywać, że żądają tylko jednego — prawa do spokojnej pracy, do życia we własny sposób i do budowania tego społeczeństwa, dla którego żyją. Powiedźcie swoim współobywatelom, że jeśli nienawidzimy Ameryki Thomasa i Mundta, droga nam jest Ameryka Roosevelta, Ameryka Wallace'a, Ameryka narodu amerykańskiego.

Do przyjaciół Anglików

Przyjaciele angielscy, powiedźcie w Anglii, że pamiętam mestwo Londynu w czasie bom-

Do przyjaciół z 16 krajów zaprzędanych w jarzmo USA

Przyjaciele z Francji, przyjaciele z Włoch, przyjaciele z 16 krajów zaprzędanych w jarzmo — powiedźcie, że dla nas, pisarzy i uczonych radzieckich — drogie są wszystkie pomniki europejskiej kultury. Pragniemy tylko jednego — obrony kultury pokoju i niepodległości Waszych krajów. Mówcie, piszcie, pracujcie, przemawiajcie na wiecach, walczcie!

Nie wolno tracić ani godziny. Niechaj to nasze spotkanie wśród ruin wojennych stanie się początkiem nowej epoki. Bez soli nawet chleb nie jest chlebem. A wy jesteście solą, wy jesteście sumieniem, wy jesteście mądrością narodów. Musicie poprzysiąc, że odtąd gdziekolwiek rozbrzmiewać będzie głos oszczerzy, podżegacza, szantażysty, tam zawsze ktoś z Was przeciwstawi się mu słowami prawdy i nadziei.

Zwyciężymy w walce z ciemnotą. — Ludzcy są z nami, z nami są najwybitniejsi przedstawiciele myśli, kwiat ludzkości. Pamiętam, jak przed 10 laty, kiedy faszyści ujarzmiali Hiszpanię, pewien republikanin powiedział mi: „Zwyciężymy, bo z nami jest jutro”. Hiszpania jest jeszcze w kajdanach i trwałości tych kajdan pilnują gorliwi rzekomi demokraci zachodu. Ale ów żołnierz miał rację. Zwyciężymy — my, ludzie pokoju, braterstwa i pracy, zwyciężymy, bo z nami jest jutro!

(Schodzącemu z mównicy Erenburgowi uczestnicy Zjazdu zgotowali burzliwą owację).

To i owo

Bęc

Christofer G. Janus, mieszkaniec Chicago, nabył w swoim czasie samochód Hitlera, marki BENZ, i obecnie — jak donoszą — „znajduje się w sytuacji owej baby, co to nie miała kłopotu i kupiła proszę: nie wie, co robić z „historycznym” wózkiem.

Frajter! Powinno go bezzwłocznie ofiarować w prezencie dygnitarzom z amerykańskiego Departamentu Stanu. Z przyjemnością na ten wózek siada. Czy jednak nie wystraszy ich nieco złowrobnie brzmienie „marki”. Bądź co bądź — BĘC — oznacza upadek.

De lirium

W rzymskich kołach politycznych i gospodarczych coraz uparciej powtarzają się po głoski o przygotowywanej przez rząd de Gaspertiego dewaluacji lira. W dewaluacji tej są szczególnie zainteresowani AMERYKANIE, dla których powstają wielkie perspektywy zysku za bezcen zarówno przedsiębiorstw przemysłowych, jak i nabycie pakietów akcji różnych towarzystw akcyjnych.

Oto fazy zarazy marshallowskiej: pierwsze stadium — „dollarium”, drugie stadium — DE-LIRIUM.

Cienie kontaktu

„Tygodnik Warszawski” donosi, że w Muzeum Watykańskim zostały skradzione trzy złote wazy, pochodzące sprzed 2000 lat. Wazy te są zrobione z czystego złota, mają i przedstawiają wielką wartość historyczną i materialną.

Skądinąd (między innymi również z tego samego „Tygodnika Warszawskiego”) wiadomo nam, że po apartamentach Watykanu kręci się ostatnio sporo przedstawicieli niemieckich, którzy „nawiązali kontakt” ze Stolicą Apostolską. Zważywszy na reputację hitlerowców, między innymi jako zbieraczy cudzych cennych rzeczy — nie trudno stwierdzić, kto „nawiązał kontakt” również z wazami watykańskimi.

Przez deficyt — do szczęścia

Autorem tego oryginalnego sloganu jest prezydent USA, Harry Truman, który omawiając w niedzielę budżet St. Zjednoczonych, wykazujący deficyt w wysokości POŁTORA MILIARDA dolarów, oświadczył (głównie w obronie niesłychanie wysokich wydatków na zbrojenia) co następuje: „NASZ BUDŻET MUSI POZOSTAĆ NA WYSOKIM POZIOMIE... DOPÓKI NIE ZNAJDEMY WYRAZNEJ DROGI DO SZCZĘŚLIWEGO ŚWIATA”.

Krzyżak na drogę, panie Truman! Ten krzyżak jest specjalnie uzasadniony, zważywszy, że „wrażna droga” wiedzie zupełnie wyraźnie Stany Zjednoczone — do przepaści.

Nie tędy droga

Droga pana Trumana nie pokrywa się jednak z drogą ludności amerykańskiej. Chociaż bowiem np. dla kawalerów amerykańskich małżeństwo — to „zło niekonieczne” — przystępują oni obecnie masowo do ołtarza, aby zgodnie z oświadczeniem prezydenckim — jako żonać korzystać ze zwolnienia... od służby wojskowej.

Tak oto — na przekór trumańskiemu pojęciu „o szczęściu” — silnie rozbrzmiewa w Ameryce marsz weselny Mendelsohna, niż marsz wojenny Marshalla

E. Tam.

Dr Tadeusz Czystohorski
ADIUNKT UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

Pierwszym najbardziej dostrzegalnym przez nas procesem biochemicznym, oddychaniem, zajmowaliśmy się w poprzednim artykule. Dziś kolej na drugi, niemniej ważny, ale nie tak już przez nas dostrzegalny proces mianowicie na tzw. „przemianę materii”. Aczkolwiek proces ten przebiega w nas bezustannie, to jednak nawet nie uświadamiamy sobie jego obecności, ale tylko wtedy, gdy jesteśmy zupełnie zdrowi. Inaczej rzecz się przedstawia w pewnych wypadkach chorobowych. Owo odbijanie się czy pieczenie, jakie odczuwamy nieraz w przewodzie pokarmowym po zjedzeniu jakiejś tustej czy mięsnej potrawy, świadczą o tym, że odpowiedni narząd trawienny nie działa normalnie, co pociąga za sobą wadliwą przemianę materii, inaczej mówiąc: zaburzenia w trawieniu.

Pochodzenie nazwy

Cóż to jest przemiana materii. Nazwa ta stara, rozumieją pod nią wszelakie przemiany, które zachodzą z pożywieniem, wprowadzonym do naszego organizmu. Nie każda jednak materia może być naszym pożywieniem — nie możemy się przecież najść piasku czy trocin, aczkolwiek są one materia. Lepszą przeto i o wiele logiczniejszą byłaby nazwa: „przemiana pożywienia” lub „przemiana pokarmów”. Aczkolwiek nazw takich czasami używamy, to jednak częściej spotykamy się z wyrażeniem: przemiana materii. O człowieku otyłym, aczkolwiek mało jadającym, nie mającym siły, mówimy, że cierpi na złą przemianę materii; artretyczne i reumatyczne dolegliwości wywołane są również złą przemianą materii. O człowieku, który potrafi zjeść dużo, przy tym jednak jest szczupłym, ale za to silnym mówimy, że posiada prawidłową przemianę materii.

Co to jest pożywienie?

Zanim przystąpimy do omówienia przemian, jakie zachodzą z pożywieniem w naszym organizmie, wpierw musimy sobie zdać sprawę z tego, co uważamy za pożywele. Odpowiednie dla człowieka Odbiór pożywienia człowieka składa się z całego szeregu pokarmów. Żeby to były pożywele muszą zawierać pewną ilość składników zasadniczych i dodatkowych czy uzupełniających. Do zasadniczych zaliczamy białko, węglowodany i tłuszcze, do uzupełniających wodę, sole mineralne i witaminy. Pokarm jest tym pożywielem, im więcej z wiera składników zasadniczych. Ponieważ organizm nasz wymaga pewnej, określonej ilości substancji odżywczej, przeto rzecz zrozumiała, że im pokarm pożywniejszy, tym potrzeba go mniej, im natomiast uboższy w składniki pożywele, tym musimy go spożyć więcej. Na przykład człowiek odżywiający się bardzo pożywnymi pokarmami mięsnymi spożywa ich mniej, natomiast, odżywiający się samymi nie zbyt pożywnymi ziemniakami musi ich spożywać więcej.

Zasadnicze składniki pożywienia

Normalny człowiek, pracujący fizycznie, musi swemu organizmowi dostarczyć na dobę około 118 gramów białka, 56 g tłuszczu i 500 g węglowodanów (czyli cukrów). Naturalnie zestawienia tego nie należy stosować do każdego człowieka — waha się ono w zależności od wieku, wzrostu, pici oraz stanu zdrowia danego osobnika. Wszystkie te trzy składniki zaliczamy do substancji organicznych, w skład których wchodzi pierwiastki: węgiel, wodór, tlen, w białkach ponadto występuje azot i czasami siarka. Substancje te w naszym ustroju mogą się przemieniać jedna w drugą. I tak np. białko może się przemienić w węglowodan, ten zaś może się przeobrazić w tłuszcz. Niemożliwym jest natomiast, by tłuszcz czy węglowodan przemieniły się w białko — organizm musi je czerpać z zewnątrz w postaci pokarmów.

Rola pożywienia

Jakież znaczenie posiadają dla organizmu pokarmy, a raczej ich składniki pożywele? Składniki te użytkowe organizm w dwojakim celu. Pierwszy cel, to budowa coraz to nowych tkanek (w chwili, gdy człowiek jeszcze rośnie), oraz wymiana starych tkanek na nowe (w wypadku, gdy człowiek jest już dorosłym). Składniki pożywienia mają wtedy niejako znaczenie budulcowe — pod tym względem na pierwsze miejsce wysuwa się białko, z niego bowiem głównie zbudowane jest ciało ludzkie. Drugi cel, do jakiego służą składniki pożywele, to dostarczenie organizmowi dostatecznej ilości energii w postaci ciepła. Organizm nasz ma zawsze (abstrahując od wypadków chorobowych) temperaturę 37 stopni Celsjusza, posiada więc jakieś źródło ciepła. Ciepło to wydziela organizm na zewnątrz i dzięki temu może wykonywać pracę. (Cóż podobnego mamy i w maszynie parowej: ta zużywa wielkie ilości ciepła, wydzielając to ciepło wykonuje pracę, porusza np. urządzenia fabryczne, pociągi, prądnice elektryczne, dynamomaszyny itp.). A więc w tym wypadku składniki pożywienia mają znaczenie pędne czyli motoryczne, pod tym względem na pierwsze miejsce wysuwają się tłuszcze. Oprócz pracy mechanicznej, polegającej na wykonywaniu ruchu, ustrój wykonuje jeszcze pracę chemiczną i fizykochemiczną, które polegają na przemianie jendych substancji w drugie. Wzrost organizmu, jego rozwój, najrozmaitsze przemiany, ochrona przed różnymi czynnikami wewnętrznymi i zewnętrznymi wymagają ustawicznego wydatkowania energii, czerpanej z pokarmów.

PRZEMIANA MATERII

Jak organizm wykorzystuje pożywienie?

W jaki sposób organizm wykorzystuje pokarmy w tych dwu, wspomnianych przed chwilą celach? Najpierw przyjrzyjmy się, jak przebiega ów proces o znaczeniu budulcowym. Jak zapewne wiemy, ustrój nasz składa się z pojedynczych komórek, większa ilość tych tworzy tzw. tkankę (np. tkankę mięśniową, tkankę nerwową, kostną itp.), kombinacja różnych tkanek daje pojedyncze organa (np. ręka, noga, żołądek, mózg), wszystko to razem wzięte tworzy cały organizm. Komórki naszego organizmu zbudowane są przede wszystkim z białek swoistego gatunku, do wytworzenia ich

czy też zastąpienia potrzebuje organizm coraz to nowych porcji tych białek. A wiemy na pewno, że dużo białka znajduje się w takich pokarmach jak: mięso, mleko, ser, jaja, groch, fasola, grzyby, tylko że białko to nie jest takie, jakiego potrzebuje nasz organizm. Cóż więc pozostaje? Po prostu organizm musi sobie to obce białko przerobić, przemienić na takie, jakie mu się przyda — wchodzi więc w grę tzw. przemiana białkowa.

Etapy przemiany białkowej

Pokarm bogaty w jakiegokolwiek białko dostaje się do naszych ust. Tu rozdrobniony zębami zostaje wymieszany ze śliną i drogą przełyku dostaje się do żołądka. Zawarty w soku żołądkowym ferment tzw. pepsyna zaczyna działać na wprowadzone białko i rozkłada je — powiedzmy — połowicznie na tzw. peptony. Peptony wędrują do jelita cienkiego i tam pod wpływem innego fermentu tzw. trypsyny rozkłada dają się na najmniejsze cegiełki białkowe tzw. aminokwasy — cegiełki takich znamy około 30 rodzajów. Aminokwasy przenikają przez ścianki jelita cienkiego, dostają się do wątroby i stąd drogą krwioobiegu rozsyłane są po całym ciele. Przetworzone na falach krwi pewien gatunek amino-kwasu zostaje np. wyładowany u nasady paznokcia. Jakis niewidzialny mistrz murarski bierze te drobne cegiełki i układa w specjalny sposób jedną obok drugiej — powstaje nowa tkanka białkowa: paznokieć rośnie. I tak mniej więcej w każdym miejscu naszego organizmu. Podczas pracy niszczymy sobie naskórek na naszych dłoniach. Ale ciągle tam w tkance podskórnej przybývają coraz to nowe transporty cegiełek białko-

wych, z których mistrzyni-przyroda buduje coraz to nowe warstewki skóry. Gdyby nie to dobroczynne działanie, już byśmy dawno nie mieli skóry na dłoniach i na całym ciele. Skaleczyliśmy się w rękę — nie tylko że została uszkodzona tkanka skóra i mięsna, ale nastąpiła gwałtowna powódź tej rzeki, która dostarcza nam materiału budulcowego. Ten nie zostaje normalnie wyładowany, lecz marnuje się, wydostając się wraz z krwią na zewnątrz. Mistrzyni przyroda ma tu sporo do roboty. Przede wszystkim musi zatamować krew. Ma na to sposoby: wydziela substancję, która sprawia, że krew krzepnie. Dopiero, gdy ta nie wydostaje się już na zewnątrz, przystępują do zatamania wyrwy, zrobionej w tkance ręki. To byłoby wszystko czynności regeneracyjne, które mają miejsce w organizmie już rozwiniętym. W organizmie rosnącym odbywa się coś podobnego: we wszystkich tkankach tworzą się z dostarczonego przez krew materiału coraz to nowe komórki, tkanki powiększają się, pociągają to za sobą wzrost pojedynczych organów i całego organizmu.

Przemiana materii — źródłem ciepła

Drugie wykorzystanie pokarmu idzie w kierunku energetycznym, chodzi tu o wytworzenie pewnej potrzebnej organizmowi ilości ciepła, którą organizm zamienia na pracę. Tu białko już nie ma takiego wielkiego znaczenia, raczej do głosu dochodzą węglowodany, czyli cukry i tłuszcze. Weźmy pod uwagę pewien fragment przemiany węglowodanowej. Węglowodanami są takie substancje jakie znajdujemy w ziarnach naszych zbóż, w ziemniakach — substancje te nazywamy czasami mączką lub skrobią, — są to węglowodany bardzo skomplikowane lub złożone. Prostsze węglowodany występują w sokach różnych owoców i w jarzynach — noszą one nazwę cukrów. Cukier może przejść w mączkę (wszak niedojrzałe ziarenka zbóż zawierają słodki sok, który jeszcze nie skrzepił na mączkę); odwrotnie z mączki możemy otrzymać cukier (słodki syrop otrzymujemy najczęściej z mączki ziemniaczanej). W naszych pokarmach przede wszystkim mamy do czynienia z węglowodanami w postaci mączki,

do tych pokarmów należą: chleb, bułki, potrawy mączne, kasze itp. Gdy pokarm taki dostanie się do naszych ust, po rozdrobnieniu zębami i wymieszaniu z śliną ulega działaniu fermentu występującego w ślinie tzw. ptyaliny, która rozkłada węglowodany złożone na mniej skomplikowane (gdy w ustach jakiś czas przeżuamy nieco maki wyczuwamy wyraźnie smak słodki). W żołądku proces ten posuwa się dalej, tak, że w jelicie cienkim mamy już do czynienia z najprostszym węglowodanem tzw. glukozą czyli cukrem gronowym. Cukier ten przenika do wątroby, która, jak widzimy jest jakąś bazą intendencką. O ile tego cukru napływa do wątroby za dużo, część ulega zamagazynowaniu w postaci cukru złożonego tzw. glikogenu, część zaś zostaje oddana do krwi-obiegu, wraz z krwią dostaje się do najodleglejszych tkanek i tam w obecności różnych fermentów oddechowych ulega spalaniu tzw. połączeniu z tlenem, pobranym w płucach podczas oddychania.

Wydajność cieplna składników pożywienia

Utlennienie 1 grama cukru daje 4 kilokalorie (1 kcaloria odpowiada ilości ciepła, koniecznej do podniesienia temperatury 1 kg wody o jeden stopień Celsjusza). Ale w podobny spo-

sób może się utleniać białko, — jeden gram daje również 4 kilokalorie, oraz tłuszcz — 1 gram daje aż 9 kilokalorii.

Ile kalorii zużywa człowiek

Normalne pożywienie powinno zawierać tyle ciepła, ile białka, węglowodanów i tłuszczu, by te utlenione dostarczyły organizmowi potrzebną ilość kalorii. Ilość ta jest w różnych okolicznościach różna. I tak człowiek dorosły, znajdujący się w zupełnym spoczynku, tj. leżący bez ruchu przy temperaturze otoczenia około 20 st. Cel. musi mieć do dyspozycji w ciągu 24 godzin 1500 — 2000 kilokalorii. Wartość ta odnosi się do tzw. przemiany spoczynkowej albo podstawowej. Do opędzenia więc energetycznych potrzeb życiowych, tj. do utrzymania tylko koniecznej pracy narządów wewnętrznych, utrzymania stałej temperatury ciała bez wykonywania jakiegokolwiek dodatkowej fizycznej pracy, musi otrzymać człowiek pokarmy, jak się to dość często słyszy, „zawierające” około 2 tysięcy kilokalorii. Właściwie pokarmy kalorii tych nie zawierają, tylko mogą wydzielić taką ilość ciepła podczas utleniania, — ale utarł się sposób mówienia, że pokarmy te ilość ciepła zawierają czy posiadają. Wraz z wykonywaną pracą mięśniową lub przy zbyt niskiej temperaturze otoczenia wymagają się wydatki energetyczne, a tym samym wzrasta zapotrzebowanie na większą ilość pożywienia. Już w pozycji siedzącej, która wymaga większej pracy mięśni aniżeli pozycja leżąca, człowiek wydatkuje więcej energii na pracę mięśni, tak że jego przemiana materii podnosi się o 5—10 proc., a przy wspinaniu się w górę następuje wzmnożenie o 600—900 proc. — odczuwamy to wyraźnie jako tzw. „zgrzanie się”. Wielka część zapotrzebowania kalorycznego idzie u ludzi na utrzymanie stałej temperatury ciała na wysokości 37 st. C., ponajęm więc w otoczeniu niższa temperatura powoduje szybszą przemianę materii.

Normy odżywcze

Badania nad zapotrzebowaniem kalorycznym człowieka, zależnie od wykonywanej przez niego pracy, pozwalają na racjonalne wyznaczenie norm odżywczych, określających nie tylko jakie należy pobierać pokarmy ale również ile ich powinno być. Najmniej stosunkowo kalorii zużywa pracownik umysłowy, przy siedzącym trybie życia potrzebuje on na dobę 2500 kilokalorii, rzemieślnik 3000 kkal., podczas gdy ciężko fizycznie pracujący rolnik, robotnik transportowy czy górnik potrzebują na 24 godziny około 5 tysięcy kkal. Wzmnożona

praca mięśni wymaga wyraźnie wzmnożonej ilości kalorii ciepła, natomiast wzmnożenie pracy umysłowej nie pociąga za sobą wyraźnego zwiększenia potrzebnego ciepła. Tłumaczy się to tym, że przemiana materii w mózgu przebiega zawsze na najwyższym poziomie. Mózg, podobnie jak serce, pracuje ustawicznie. Nawet podczas snu mózg kontroluje czynności całego organizmu, a jakąż to pracę musi wykonywać u niektórych podczas różnych widzeń sennych.

Woda, uzupełniający składnik pożywienia

Oprócz trzech zasadniczych składników — każde racjonalne pożywienie musi zawierać trzy dalsze, przez niektórych nazywane uzupełniającymi, mianowicie wodę, sole mineralne i witaminy. Wprowadzana do organizmu woda nie ulega żadnej zasadniczej zmianie. Ciągły jej dopływ jest tak samo niezbędny jak stały dopływ zasadniczych składników pożywienia, gdyż organizm traci ustawicznie wodę przy oddychaniu, poceniu, wydzieleniu moczu itd. Woda w organizmie naszym odrywa wielką rolę.

Gdy wody zabraknie, śmierć występuje wcześniej niż przy braku właściwych substancji pożywnych. W czasie głodzenia uczucie głodu zanika po paru dniach, natomiast pragnienie wymaga się stale i powoduje ciężkie zaburzenia psychiczne i gwałtowne skurcze mięśni. Przy zupełnym braku wody śmierć następuje już po paru dniach, — bez jedzenia może człowiek żyć do kilku tygodni. Ponieważ spożywane pokarmy zawierają znaczną ilość wody, przeto picie czystej wody jest zawsze niezbędne.

Nasz dział naukowy

ne. Dopiero gdy w czasie wysiłku fizycznego lub w czasie upałów organizm utraci dużo wody przez wydzielanie potu, wtedy musi być do starczona czysta woda, aby utrzymać jej ilość w tkankach na odpowiednim poziomie. Przy bardzo znacznej utracie wody, gdy człowiek pocąc się wydzieli 10 lub więcej litrów w ciągu dnia, wówczas picie czystej wody nie może już zaspokoić pragnienia, a to dlatego, że wraz z wodą nastąpiła utrata i chlorku sodowego czyli soli kuchennej (pot jest słony). W tym wypadku człowiek chętnie pije wodę posoloną, uzupełniając w ten sposób powstałe braki.

Znaczenie soli mineralnych

Sole mineralne pobiera organizm z pokarmami lub z wodą. Służą one przede wszystkim do budowy i uzupełniania kości, wchodzi też w skład i tkanek miękkich. Niektóre z nich nie podlegają żadnej przemianie, inne natomiast, np. sól kuchenna przemienia się w kwas solny, niezbędny składnik soku żołądkowego.

Znaczenie witamin

Ostatnim bardzo ważnym składnikiem każdego pożywienia, który odgrywa wielką rolę podczas przemiany materii, to tzw. witaminy. Omówione one zostały dokładnie w odpowiednich artykułach na tym miejscu. Są one niezbędnym warunkiem normalnego funkcjonowania organizmu. Człowiek pobiera je w pokarmach, zwłaszcza w pokarmach pochodzących z roślinnego pożywienia, a to dlatego, że w większości wypadków przez gotowanie ulegają zniszczeniu. Jaka ich ilość w organizmie, to trudno określić w kilku słowach. Zapotrzebowanie ich jest bardzo małe, określane nawet nie na gramy, lecz miligramy. Mogą być w pożywieniu wszystkie powyżej omówione składniki i to w odpowiedniej ilości, organizm może być zupełnie zdrowy, gdy jednak braku kilku miligramów witamin wówczas występują poważne zaburzenia w procesach życiowych. Niektórzy porównują witaminy, może niezbyt trafnie, do tzw. świecy, zapalającej mieszankę w motorze samochodowym. Może być dostateczna ilość benzyny w baku, motor nie jest uszkodzony, gdy jednak nie ma świecy ewentualnie jest ich za mało, wówczas motor „nie zapali” tzn. nie będzie działał.

Krótko wzmawo organizm ludzki to jakaś bardzo skomplikowana maszyna, której muśimy dostarczyć nie tylko odpowiedniej ilości materiału pędnego ale również zaopatrzyć w czynniki, pozwalające na wykorzystanie tego materiału.

Radziecka kronika kulturalna

Ekspedycja Archeologiczna Akademii Umiejętności Radzieckiej Armenii, prowadząca prace wykopaliskowe na terenach starożytnej twierdzy zbudowanej w 12 w. przed naszą erą w okolicy obecnego Erewanu, natrafiła na ślady zabudowań pałacowych. W odkopanych 17 salach pałacowych, z ogólnej liczby 150 znaleziono liczne pomniki starożytności w postaci złotych kolczyków i bransoletek, hełmów i szadaków z wyrytymi na nich wizerunkami jeźdźców konnych. W magazynach pałacowych znaleziono obok licznych narzędzi żelaznych, ziarna pszenicy, jęczmienia, pestki wino gronowe przechowane w doskonałym stanie. Zdaniem archeologów radzieckich, znalezione przedmioty świadczą o istnieniu wysokiej kultury rolniczej i ogrodniczej w dolinie Araratu jeszcze w pierwszym tysiącleciu przed naszą erą. Pomniki sztuki starożytnej umieszczone zostaną w Muzeum Historycznym Armenii i w Ermitażu leningradzkim.

W Centr. Domu Kultury Kolejarzy w Moskwie otwarto ogólnokrajową wystawę amatorów sztuki plastycznej kolejarzy. Wystawa obejmuje ponad 500 prac, jak: obrazy, hafty, ceramika rzeźby, wyroby z drzewa etc.

Poeta L. Pierwomajski, laureat nagrody Stalinowskiej, otrzymał medal węgierskiego PEN Clubu za przekład wierszy poety węgierskiego Petoefiego na język ukraiński.

Instytut Historyczny Litewskiej Akademii Nauk zajmuje się m. in. zbieraniem materiałów z zakresu folkloru litewskiego oraz litewskich pieśni ludowych. Gabinet fonograficzny Instytutu posiada już ponad 10 tys. płyt z nagraniami pieśni i melodii ludowych.

Moskiewskie Studio Filmów Naukowo-Popularnych produkuje serię krótkometrażowych filmów, poświęconych wielkim architektom rosyjskim jak: Wasyl Bożenow, twórca gmachu, w którym mieści się obecnie biblioteka Lenina, Małwiej Kozakow—twórca dawnego pałacu senatu na Kremlu, gmachu Uniwersytetu Moskiewskiego etc.

W Tbilisi zakończyła się ostatnio olimpiada dziecięca twórczości amatorskiej, w której wzięło udział 3.500 dzieci.

Grupa alpinistów Uzbekistanu wyruszyła na wyprawę, której celem jest zdobycie stromego i niedostępnego szczytu Ałiszter Nawoi, wysokości ponad 4.000 m.

W jednym ze starożytnych pałaców Użhorodu, głównej miasta Zakarpacia, powstaje stała „Zakarpaska galeria obrazów”. Komitet do spraw sztuki przy Radzie Ministrów Republiki Ukrainskiej przydzielił galerii 300 obrazów i rzeźb z muzeów charkowskich i kijowskich.

Wolność kultur narodowych i imperializm

Z referatu prof. Chałasińskiego na Kongresie Pokoju we Wrocławiu

Na przykładach zaczerpniętych z historii społeczno-ekonomicznej Ameryki, ilustruje prof. Chałasiński rozwój imperializmu amerykańskiego.

Rozwojowe tendencje imperializmu niosą ze sobą śmiertelną groźbę nowej wojny dla całej ludzkiej cywilizacji. W rozwoju historycznym imperium kapitalistycznych wojna stała się narzędziem polityki zewnętrznej i wewnętrznej. Kapitalizm, zwłaszcza w fazie imperialistycznej, rozdzierany jest nie tylko wewnętrzną walką klasową, lecz także walką pomiędzy kapitalistycznymi kolosami. Z chaosem kapitalizmu wiąże się różnokierunkowość kapitalistycznej ekspansji maskowanej przez ideę demokracji, kultury, człowieczeństwa i wolności.

Społeczno-moralny charakter nowoczesnej wojny — olbrzymiego przedsięwzięcia techniczno-ekonomicznego, wyposażonego w nowo czesną technikę wojenną — budzi groźbę i poczucie śmiertelnego niebezpieczeństwa zagrażającego całej kulturze ludzkiej. W tej fazie wyrodzenia ustroju politycznego współczesnych krajów kapitalistycznych, ich kierownictwo polityczne, staje się coraz bardziej przedmiotem gry politycznej, wymykającej się spod wszelkiej kontroli społecznej i moralnej.

Grupy kapitalistyczne, zarządzające wyprawą wojenną, nie tylko same nie podlegają żadnej kontroli, lecz na odwrót, one to przy pomocy swojej prasy i radia kształtują opinię narodów. Krematoria i komory gazowe Oświęcimia, Majdanka i innych obozów — to symbol tej epoki imperializmu.

Prof. Chałasiński przytacza następnie fakty, świadczące, iż hegemonia panująca w krajach kapitalistycznych zaciążyła na rozwoju nauk społecznych, które zagrażają ich interesom; senat USA skreślił sekcję nauk społecznych z projektu narodowej fundacji naukowej. W Niemczech, po dojściu Hitlera do władzy, zamknięto instytuty socjologiczne. Ciężenie kapitalizmu na naukach społecznych i humanistycznych zwięża pole widzenia tych nauk. Z historii nie wyciąga się wszystkich wniosków naukowych, dotyczących wojny — wniosków, które by mogły stanowić podstawę organizacji pokoju. Moralności narodów nie

da się oderwać od ich społecznego ustroju. Pokój pomiędzy militarystami — to transakcja pomiędzy rekinami zobowiązanymi się do tego, że nie będą się żywiły rybami.

W każdym jednak kraju działają postępowe siły społeczne, przeciwdziałające kapitalizmowi i jego wojennym tendencjom. Pokój leży w żywotnym interesie każdego narodu, tak sąmo jak dla każdego narodu wojna nowoczesna niesie śmiertelną groźbę zupełnego zniszczenia. Od rezultatu wysiłków społecznych zależy uniknięcie wojny. Od intelektualistów zależy czy staną się wykladnikami twórczych i postępowych sił swoich narodów.

Światową organizację pokojową można opierać tylko na narodach, jako jednostkach. Do podstawowych zasad takiej organizacji należą: równość narodów i gwarancja ich samodzielnego rozwoju.

Prof. Chałasiński przytacza następnie szereg cyfr, charakteryzujących stosunek państwa amerykańskiego do problemów kulturalnych amerykańskiego narodu i kultury. Przeważającą część ogólnego preliminarza federalnego na rok 1947 przeznaczono na cele wojenne. Równocześnie — według spisu amerykańskiego z 1940 roku około 2 mil. dzieci w wieku szkolnym od 6 — 15 lat nie uczęszczało do szkoły. Najbogatszy kraj świata wydaje na szkolnictwo 1,5 proc. dochodu narodowego, Anglia — 3 proc., podczas gdy ZSRR — 7,5 proc. Rozdzielanie się państwa, maszyny poli-

tucznej i narodu jest wyrazem historycznej tendencji rozwojowej kapitalistycznego ustroju.

W procesach przeobrażeń nowoczesnej Europy idea socjalizmu i idea pokoju stają się coraz bardziej nierozłączne. To połączenie jest wyrazem historycznej tendencji rozwojowej. W tym połączeniu zawiera się równocześnie nowa socjalistyczna zasada pokojowej organizacji świata.

Idea rządu światowego, opartej na hegemonii dotychczasowych państw kapitalistycznych w praktyce może oznaczać tylko hegemonię „Herrenvolku” — hegemonię narodu panów nad „murzyńskimi” krajami.

Koncepcje rządu światowego oparte na dotychczasowych kapitalistycznych ustrojach, w praktyce sprowadzają się do churchillowskiego projektu Stanów Zjednoczonych Europy, pod hegemonią kapitalistycznej Ameryki. Koncepcja ta maskuje dążenia do imperialistycznej ekspansji, zagrażającej wolności narodów i ich swobodnemu rozwojowi kulturalnemu. Koncepcja ta łączy się z ideą krucjaty przeciw socjalizmowi i zamiast pokoju, niesie ludzkości groźbę „świętej” wojny.

W konkluzji prof. Chałasiński stwierdza:

Droga do pokoju oznacza równocześnie drogę do nowego ustroju społecznego. Nade wszystko trzeba, abyśmy my, intelektualiści stanęli czynnie po stronie zorganizowanego wysiłku w obronie pokoju.

W tę i z powrotem

„To też człowiek”

Specjalne przedziały w wagonach PKP, wygodne pomieszczenia we Wrocławiu, ulgowy przejazd koleją w tę i z powrotem — to wszystko... dla psów, wybierających się w dniu 9.9 br. na wystawę kynologiczną w ramach Wystawy Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu.

I pomyśleć, że są jeszcze właściciele różnych pudli, terierów, pekinczyków, wilków i dogów, którzy utrzymują, że ich pupilom źle się dzieje, że smycze, że namordniki itd. A wyżej wymieniona wystawa — to „pies”?

Mniej wariacji

W dniu 26 bm. około godz. 22.20, na falach naszego drogiego radia dały się ni stąd ni zowąd słyszeć tony marsza... „Deutschland, Deutschland ueber alles...”. Trwało to co prawda krótko i wnet zmieszany speaker wyjaśnił nie mniej zmieszany słuchaczom, że to były jedynie wariacje kameralne na tematy z J.A.W. Mozarta, tym nie mniej prosimy: tylko bez takich wariacji, od których uszy wędną!

Amnezja

Ciągle jeszcze u nas informują — zdają się wśród personelu niektórych łódzkich restauracji i cukierni przykre wypadki utraty pamięci. Nie to nawet, żeby omieszkało kiedykolwiek policzyć za konsumpcję, ale ci i owi kelnerzy tudzież kelnerki zapominają „na śmierć” o istnieniu blozków kasowych.

Przypominajmy im o tym, obywatele, gdyż na taką „amnezję” nie ma niestety żadnej „amnestii”.

Gaz dla mas

Zapotrzebowanie na ten „artykuł” jest znaczne, a pokrycie zapotrzebowania trafia dotąd na trudności. M. innymi z powodu braku gazomierzy. Obecnie produkcja gazomierzy ruszyła pono „z kopyta” wobec czego już niedługo będzie można rzucić hasło: (nie tylko monopolowy) gaz dla mas.

Galgany kupuję, stare łachy

W zbiorce makulatury i szmat, która odbywa się w postaci akcji amatorskich biorą ostatnio udział również i — zawodowcy. Oto na podwórzach łódzkich zjawia się już tu i ówdzie „agent” w cyklistówce, z workiem na plecach i woła pięknym tenorkiem:

— Gal — gany kupuję, stare łachy, stare szmaty...

„Odpadki — to wielka rzecz” — jak powiedział pewien zbieracz, który za naj lepsze wyniki w akcji dostarczenia odpadków otrzymał w nagrodę od Centrali Odpadków Użytkowych piękny aparat radiowy.

Łodzianin

W czwartą rocznicę śmierci warszawskiego sztabu Armii Ludowej

W dniu 26 bm. w czwartą rocznicę bohaterstwa śmierci członków Warszawskiego Sztabu Armii Ludowej — Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Michał Żymierski, b. Dowódca Armii Ludowej oraz Komendant Główny MO i Prezes Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, b. Szef Sztabu Głównego Armii Ludowej gen. dyw. Witold, złożyli wiązanki białoczerwonych róż na grobie bo-

haterów, na skwerze na Krakowskim Przedmieściu.

Marszałek Żymierski i gen. Witold złożyli hołd pamięci najpiękniejszych postaci walki wyzwoleniczej Narodu Polskiego — żołnierzy nowego, odrodzonego Wojska Polskiego, żołnierzom jednostki narodowej w walce z okupantem, żołnierzom Demokratycznej Polski, którzy zginęli po bohaterstwu na posterunku, w ogniu bezkompromisowej walki.

Szkolnictwo zawodowe rozwija się pomyślnie

Potrzeby życia gospodarczego i reforma szkolnictwa ogólnokształcącego powoduje konieczność przeprowadzania zmian w ustroju szkolnictwa zawodowego.

Zanim zmiany te przedstawiemy należy przede wszystkim uświadomić młodzieży, która zdecydowała się na naukę zawodu, że sama ona przed sobą dwie drogi.

Albo od razu po ukończeniu szkoły rozpocząć pracę w warsztacie, biurze, czy fabryce, albo wstąpić do odpowiednio wybranej szkoły zawodowej, do których składa się podania w dwóch terminach: czerwcowym i powakacyjnym.

Zasadniczą podbudową dla szkół zawodowych stanowi 7-mioklasowa szkoła podstawowa. Dla młodzieży jednak, która nie ukończyła szkoły podstawowej tworzone będą na okres przejściowy zawodowe z dwu i trzy letnim okresem nauczania zapewniające przygotowanie do zawodu oraz przejście do dalszej nauki. Tworzone będą również szkoły przysposobienia zawodowego, szkoły nadzorców dla osób posiadających kwalifikacje czeladnicze lub równorzędne.

Dla zawodów wymagających kształcenia bardziej gruntownego niż je dać może szkoła podstawowa, organizowane będą licea zawodowe oparte na 9-ciu klasach szkoły zawodowej. Dla osób specjalizujących się w pewnych działach zawodu lub dążących do podniesienia kwalifikacji tworzone będą kursy zawodowe.

Według odnośnych przepisów prawnych młodzież pracująca zarobkowo w rzemiośle, w fabryce lub pomagająca rodzicom w ich pracach zawodowych podlega obowiązkowi dalszego kształcenia w szkołach średnich zawodowych, dotąd zwanych szkołami dokształcającymi. Należy tu nadmienić, że gminne szkoły rolnicze mają charakter szkół średnich i zawodowych i dokształcają młodzież pracującą w rolnictwie zarówno pod względem wiadomości ogólnych jak i zawodowych.

Młodzież przez ukończenie szkół tego typu zarówno rolniczych, rzemieślniczych, jak

i handlowych zdobywa możliwość uzyskania uprawnień zawodowych i rzemieślniczych. Młodzież ta po ukończeniu szkoły powinna w zasadzie pozostać w swoim zawodzie, zdobywając w nim coraz wyższe uprawnienia.

Dla absolwentów tych szkół zawodowych mają być tworzone w przyszłości odrębne licea umożliwiającej chętnym dalsze kształcenie na ławie szkolnej. Nauka w tych szkołach jest obowiązkowa i tam gdzie one istnieją młodzież do 18 roku życia powinna do nich uczęszczać.

Inne szkoły zawodowe są szkołami dobrowolnymi i dzielą się na dwa stopnie: gimnazjum i liceum. Należy zwrócić uwagę na to, że w roku szkolnym 1947-48 obok liceów zawodowych dawnego typu, do którego jest przyjmowana młodzież po ukończeniu szkoły stopnia gimnazjalnego powołane zostały nowe licea zawodowe dla tych, którzy ukończyli 8 klas szkoły podstawowej.

Kolejarze nie zawiodą! PKP przygotowuje się do przewozów jesiennych

oświadczają aktywiści PPR i PPS

W czwartek 26 bm. w lokalu Związku Zawodowego Kolejarzy odbyła się konferencja aktywistów PPR i PPS, której tematem było omówienie spraw związanych ze wzmocnieniem jesiennych przewozów kolejowych.

Konferencję zajął kierownik Wydziału Komunikacji WK PPS tow. Rulski. Wygłoszony został referat na temat organizacji przewozów jesiennych i dostarczenia do tych celów środków technicznych z podaniem ustalonego wcześniej planu usunięcia niedomagań w urządzeniu stacji kolejowych. Prace te są już na ukończeniu i przed dniem 1 października to jest przed rozpoczęciem przewozów jesiennych będą całkowicie wykonane. Ilość parowozów jest

dostateczna, ilość wagonów aczkolwiek jeszcze nie wystarczająca będzie uzupełniona przez dyrekcję katowicką, tak, że zarówno dla przewozów buraków, w związku ze zbliżającą się kampanią cukrową, jak ziemniaków i zboża oraz węgla Dyrekcja Łódzka jest w możności pokryć całkowicie zapotrzebowanie przemysłu i rolnictwa.

W roku bieżącym wykorzystano doświadczenia lat poprzednich i usunięto wszystkie stwierdzone i napotkane trudności. Jeśli chodzi o wagony towarowe jest przewidziany wzrost o 35 do 40 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Tow. Marian Dudziński w swoim wystąpieniu podkreślił, że obowiązkiem wszyst-

kich kolejarzy, a w szczególności członków PPR i PPS jest zdecydowana walka o całkowite wykonanie planu przewozów jesiennych, co zapewni zaopatrzenie miast w żywność na okres zimowy i potrzebnych materiałów dla przemysłu i rolnictwa.

Przygotowania do akcji jesiennych przewozów podjęto w tym roku wcześniej niż zwykle. Na podkreślenie zasługuje fakt, że kampanię tę zapoczątkował właśnie aktywny obywatel partii robotniczych.

Rozważano również zagadnienie współpracy z rolnictwem. Sprawa ta dojrzała już na gruncie kolejowym, chodzi tylko o ujednoczenie jej na wszystkich szczeblach i we wszystkich okręgach dyrekcyjnych.

Mówcy podkreślili dodatnie osiągnięcia w akcji współzawodnictwa pracy (które spowodowały zwiększenie wydajności pracy, a jednocześnie zwiększenie zarobków pracowników kolejowych).

Na wniosek aktywistów PPR i PPS uchwalona została rezolucja, której wyjątki przytoczamy poniżej:

„Okres wzmoczonych przewozów jesiennych stawia przed nami, aktywistami obu partii specjalne wymagania. Zaopatrzenie miast i wsi w żywność i węgiel, dowóz buraków do cukrowni, ziemniaków do miast — oto zadanie niezmiernie wagi, które transport kolejowy powinien i musi wykonać.

Zadanie to wykonamy. Nie zawiedziemy społeczeństwa, szczególnie dziś, kiedy oczy całego świata zwrócone są na osiągnięcia Polski Ludowej. Kolejarz Polski Ludowej jeszcze raz dowiedzie, że społeczeństwo może na niego liczyć.”

Szczep..

Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej

zorganizował dwa kursy przedegzaminacyjne

Zarząd Okręgowy Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej w Łodzi prowadzi dwa kursy przedegzaminacyjne, przygotowujące kandydatów do egzaminów wstępnych na Wyższe Uczelnie. Pierwszy tego rodzaju kurs uruchomiony został 9 bm. Kurs ten przygotowuje na uczelnie do egzaminów z przedmiotów przyrodniczych i technicznych i liczy ogółem 850 osób i trwać będzie do 30 bm.

W ostatnich dniach zorganizowany został również drugi kurs dla kandydatów na Studia Prawnicze i Humanistyczne. Na kurs ten mający trwać dwa tygodnie uczęszcza około 180 osób. Uczestnikom kursu przysługują z miejsca pracy płatny urlop. Otrzymują oni całodienne wyżywienie, a przyjezdni zostają umieszczeni w bursach.

Wykładowcami kursów są profesorowie i asystenci wyższych uczelni łódzkich. Kursy są bezpłatne. Na pokrycie wydatków związanych z prowadzeniem kursów ZAMP otrzymał dodatkowe subwencje w wysokości ponad 100 tys. zł. Subwencje udzieliły Związki Zawodowe, przemysł i różne instytucje.

Ofiary

1836 złotych na sieroty po zamordowanych w obozach koncentracyjnych ofiarowała Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w imieniu ob. Przyborka Franciszka.

40 milionów jaj, 1864 tysięcy kg. masła ma dostarczyć dla Łodzi spółdzielczość w 1949 r.

Przed paroma dniami odbyła się zorganizowana przez Oddział Łódzki Centralnej Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej kilkudniowa konferencja kierowników spółdzielni mleczarsko-jajczarskich województwa łódzkiego.

Na konferencji opracowano plan gospodarczy, ustalający na 1949 rok, dalszy znaczny wzrost dostawy mleka, którą projektuje się na 85 milionów litrów (plan na rok bieżący wynosi 51 milionów), sprzedaż mleka konsumcyjnego wyniesie ma 28 Smil. litr. (w roku bieżącym wynosiła 14 milionów), produkcja masła podniesie się do 1.864 ton (w roku bieżącym 1200 ton), produkcja kazeiny wyniesie 558 ton (140 ton w bieżą-

ym roku), zbiórka jaj z tegorocznych 18 milionów wzrośnie do 40 milionów sztuk.

Poza tymi powyższymi liczbami planuje się podobnie jak obecnie dowóz znacznych ilości masła dla Łodzi z innych województw produkcyjnych.

Potrzeby kredytowe na budowę mleczarni, zbiornic jaj, tuczarni drobiu masyżyn, i urządzeń technicznych niezbędnych dla zwiększenia produkcji ustalono na sumę 1.136 milionów złotych. Przewidziano również w Łodzi budowę wielkich magazynów mleczarsko-jajczarskich, które umożliwią należyte zaopatrzenie ludności miejskiej w nabiał i jaja przez cały rok.

Trybuna Młodych

ZMP-owiec jest wierny najlepszym tradycjom walk o niepodległość i wyzwolenie społeczne
(z prawa ZMP)

Za słowami poszły czyny

Nie tak dawno byliśmy mocno wstrząśnięci wiadomością o spaleniu się naszego Domu Organizacyjnego w Pabianicach. Postanowiliśmy wówczas, że Dom ten odbudujemy, że do pracy weźmiemy się w jak najkrótszym czasie. Nasza zapowiedź, nasza wola odbudowy nie była tylko czczym frazesem. Za słowami poszły czyny.

Na terenie Pabianic ukonstytuował się Komitet Odbudowy Domu Organizacyjnego, w skład którego oprócz przedstawicieli miejscowej młodzieży zorganizowanej w ZMP weszli przedstawiciele Władz miasta i partii politycznych.

Dziś przy spalonym budynku wre robota. Dźwiczą kilofy i łopaty usuwające resztki gruzów i spalenizny, stukają młoty, słychać młode głosy. Bo wiedzieć trzeba, że młodzież ZMP z terenu Pabianic postanowiła własnym wysiłkiem odbudować swój Dom. Młodzi pracują dając konkretny przykład twórczej, pozytywnej roboty. W pracy swej i wysiłkach nie są osamotnieni, pomagają im Koleżanki i Koleżdy z innych miast naszego województwa, z pomocą przychodzą im Koła i poszczególni członkowie organizacji.

Nasza praca sprawi, że Dom ZMP w Pabianicach nie będzie oddany na pastwę jesiennych wichrów i deszczów. Dlatego też pierwsze prace przy budynku prowadzone były w kierunku zabezpieczenia wnętrza.

Praca trwa. Ofiary napływają. Dom odbudujemy. — Taka jest nasza wola, wola młodzieży ZMP z terenu Pabianic i województwa.

U progu nowego roku szkolnego czekają nas poważne zadania

Wakacje dobiegają końca. Za kilka dni ciche i puste sale szkolne zapełnią się gwarem i śmiechem rozpoczynającej nowy rok szkolny młodzieży. Po dwóch miesiącach wypoczynku przystąpimy znów do wyteżonej nauki. Zacznie się „obkuwanie” dat historycz-

nych i słówek łacińskich, ślęczenie nad zadaniami matematycznymi i wypracowaniami polskimi, tłumaczenie opowiadań angielskich czy rosyjskich. Zacznie się mozolna praca nad zdobywaniem i przyswajaniem sobie nowych wiadomości.

Wraz z rozpoczęciem tego roku szkolnego przystąpią do pracy koła szkolne naszej organizacji, Związku Młodzieży Polskiej. Praca tych kół w bieżącym roku będzie trudna i niezwykle odpowiedzialna. Okres najintensywniejszej pracy przedjednoczeniowej i sam moment zjednoczenia organizacji młodzieży wypadł podczas wakacji, gdy nie mogło być mowy o jakiegokolwiek działalności kół szkolnych.

Nie przeżywalimy przedjednoczeniowej gorączki. Jesteśmy nieco opóźnieni w pracy. Podczas, gdy wszystkie koła w Łodzi zakończyły już akcję scaleniową kół, my do tej akcji dopiero przystępujemy. Zaczniemy tworzyć koła klasowe, wybierać zarządy szkolne, zakładać koła tam, gdzie nie było dotychczas żadnej placówki czterech organizacji młodzieżowych. Do końca września w każdej szkole powinno pracować koło ZMP. Musimy przystąpić do poważnej pracy wychowawczej. Musimy ożywić organizacje szkolne takie, jak samorządy, koła naukowe, spółdzielnie. Musimy rozpocząć poważną akcję samokształceniową, świetlicową i społeczną. Musimy skupić w naszej organizacji całą młodzież szkolną.

W najbliższych dniach specjalna komisja złożona z przedstawicieli władz naczelnych Związku Młodzieży Polskiej, Ministerstwa Oświaty i Służby Polsce opracuje plany pracy dla kół szkolnych ZMP. Musimy być przygotowani na to, że staną przed nami poważne zadania i obowiązki. Z obowiązków tych winniśmy się wywiązać „na piątkę”.

T. Kaczmarek

„Działacze oświatowi obradują



W Zarządzie Wojewódzkim ZMP odbyła się konferencja, przedmiotem której były formy pracy oświatowej, szczególnie na wsi. Opracowano plany, a teraz do dzieła

Studium Dziennikarsko-Publicystyczne

W Łodzi istnieje Studium Dziennikarsko-Publicystyczne. Obecnie są prowadzone pertraktacje w sprawie nadania studium praw wyższej uczelni. Wyniki tych pertraktacji będą znane w październiku. Zapisy na studium będzie przyjmować po 1-ym września sekretariat — Łódź, Piotrkowska 133.

NA DOM ORGANIZACYJNY W PABIANICACH.

Koleżdy maturzyści złożyli w Wojewódzkim Zarządzie ZMP w Łodzi dobrowolne ofiary pieniężne na odbudowę Domu Organizacyjnego w Pabianicach na sumę zł 2.900, wzywając do dalszej akcji zbiórkowej wszystkich maturzystów — ZMP-owców.

UMIEJĄ PRACOWAĆ!

Z wizytą u młodzieżowej brygady traktorowej

Siedzieliśmy u tow. Szychowskiego, administratora zespołu PNZ Warszyn. Mówiliśmy o wielu sprawach: o polityce, o rolnictwie, o Ziemiach Odzyskanych, o „szabrze”. Ten ostatni odczuł Warszyn na własnej skórze. Rozszabrowano urządzenia gospodarskie, no i naturalnie domowe.

Trzeba było zaczynać przed 4-oma miesiącami prawie dostojnie od początku. Wyniki pracy widać już wszędzie — powprawiane okna, drzwi, odremontowane dachy, znikające wreszcie ugory. Tylko w mieszkaniu administratora, gdzie siedzieliśmy na ławie stanowiącej obok łóżka jedyne umeblowanie, wiatr wieje przez niewprawione jeszcze szyby.

Ale na to tow. Szychowski nie zwraca uwagi. Ma za to wspaniałe plany: tu będzie świetlica, tam spółdzielnia, tu przedszkole, a tam wspólna pralnia — mówił mi przy obchodzie, wskazując budynki, w których wre już praca. A pracy trzeba w Warszynie wiele. Zespół składa się z pięciu pojunkierskich majątków. Plan na ten rok gospodarczy (tj. od lipca do lipca) to obróbka 2011 ha ziemi (nieuprawianej już od czterech lat). Tow. Szychowski twierdzi, że wykonanie planu to nie wszystko (ten będzie na pewno wykonany), że trzeba myśleć o działalności społecznej. Ma to być właśnie spółdzielnia, świetlica, punkt zdrowia, przedszkole no i ta wspólna pralnia. „Tu będzie trochę trudności z pracą”.

— Może Brygada pomoże... — podsuwam.

I tak rozmowa schodzi na temat Brygady.

„Wiedcie, nie raz aż podziw bierze patrząc na tych chłopców, z których wielu nie miało nic wspólnego z pracą na roli a którzy dziś tak zgrabnie uwijają się przy traktorach. Jedno tylko: więcej takich brygad — kolego — więcej. Roboty mamy tu na Ziemiach Zachodnich mnóstwo. Prace wykonane przez Brygadę będą jednak tylko jednym z małych odcinków tej roboty, choć osiągnięcia ma za sobą Młodzieżowa Brygada Traktorowa ZMP poważne.

Nie będziemy tu raz jeszcze cytować wszystkich listów, o których pisaaliśmy już w jednym z numerów „Głosu”. Dla przypomnienia tylko: 510 ha orki to jedno z nich.

Miejski Dom Kultury Młodzieży powstaje we Wrocławiu

Teatr Lalki i Aktora we Wrocławiu zostanie w nowym sezonie przejęty przez Zarząd Miejski i przekształcony na Miejski Dom Kultury Młodzieży. Nowa placówka posiadać będzie dwie sceny, z których jedną obsługiwać ma młodzież od lat 6 do 12, drugą natomiast młodzież powyżej lat 12-tu. Będzie to w ścisłym tego słowa znaczeniu szkolny teatr młodzieżowy, jedyny tego rodzaju w Polsce, obejmujący młodzież wszystkich szkół, jak też młodzież pozaszkolną.

Prócz przedstawień teatralnych, przy Miejskim

Domu Kultury Młodzieży czynna będzie świetlica, gdzie prowadzona będzie akcja umykalniania młodzieży.

Ponadto przy Miejskim Domu Kultury Młodzieży stworzone zostanie studium amatorskich zespołów młodzieżowych.

Nad całokształtem pracy czuwać ma Rada Pedagogiczna, powołana przez władze miejskie i organizację kulturalno-oświatową.

A gdybyśmy i my w Łodzi postarali się zorganizować tak pożyteczną placówkę?

Jerzy Felksiak.

W szeregach zjednoczonej organizacji

Na Kongresie Jedności Młodzieży Polskiej we Wrocławiu w dniach 20—22 lipca 1948 m. zapadła uchwała o utworzeniu Związku Młodzieży Polskiej, w skład którego weszły wszystkie dotychczas istniejące organizacje młodzieżowe ZWAM, OMTUR, „WICI” i ZMD.

Na Kongresie tym uchwalono deklarację ideową programową i statut Związku oraz wybrano władze Związku, Radę Naczelną i Zarząd Główny.

Obecnie przystępujemy do akcji scalenia kół dotychczasowych organizacji w kołach ZMP oraz wyborów Zarządów Kół ZMP.

Jest to akcja poważna, ponieważ najniższe ogniwa organizacyjne — koła, otrzymają swe statutowo wybrane władze.

Na terenie województwa łódzkiego akcja scalania kół ZMP i wyborów Zarządów trwać będzie od 20 sierpnia do 10 września br. Najpierw łącząc się będą koła fabryczne i wiejskie, we wrześniu natomiast rozpoczniemy scalanie kół szkolnych.

Wydział Organizacyjny Zarządu Wojewódzkiego ZMP organizuje odprawy powiatowe i miejskie dla przewodniczących kół. Na odprawach tych zostanie omawiana szczegółowo akcja scalania kół na powiatach.

W akcji scaleniowej kół wezmą udział członkowie Zarządów Powiatowych, delegaci na Kongres, aktywni członkowie itp. oraz przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego ZMP.

Zebrań wyborczych powinny być Świętem Młodzieży, manifestacją Zjednoczonego ZMP. Na zebraniu tym nastąpi uroczysta wymiana legitymacji, każdy członek oddając dotychczasową legitymację otrzyma legitymację ZMP, wreczoną mu przez przewodniczącego nowo powstałego koła. Na zebraniu tym opracowany zostanie plan pracy koła, obejmujący wszystkie zadania jakie koło ma wykonać w najbliższym okresie.

Jan Kłelan

PZPB Nr 3 tętni życiem młodzieży

Jesteśmy w jednym z największych zakładów przemysłowych robotniczej Łodzi — PZPB Nr 3.

Poteżne bloki fabryczne zdają się drgać od stukotu maszyn. Spod krosien, opanowanych pewną ręką robotnika wychodzą tysiące metrów tkaniny. Wre wyteżona, twórcza praca. Wystarczy przejść tkalnie i rzucić okiem na robotników, przekonać się, że ogromną ich część stanowi młodzież.

A oto spotykamy przewodniczącego Zarządu Dzielnic Fabrycznej kol. Janika, który w krótkiej rozmowie zapoznaje nas z wynikami pracy z życiem młodych robotników w Zakładzie.

Już na początku 1946 r. — mówi kol. Janik — powstają tu organizacje młodzieżowe ZWM i OMTUR. Skupiły one najlepszy element młodzieży, który później świecił przykładem

w Młodzieżowym Współzawodnictwie Pracy oraz działalność kulturalno-oświatową i ideowo wychowawczą.

Wystarczy wspomnieć przodownice pracy koleżankę Stachowską Stanisławę, która wysunęła się na czoło w Młodzieżowym Współzawodnictwie Pracy. Za jej przykładem wiele koleżanek i kolegów przekracza z dnia na dzień normy produkcyjne.

W nagrodę za wspaniałe osiągnięcia w pracy około stu młodych przodowników, członków ZMP, wyjeżdża w najbliższych dniach do Wrocławia na Wystawę Ziemi Odzyskanych. Czynny udział biorą członkowie ZMP w pracy świetlicowej na terenie Zakładu. Dwie trzecie członków zespołu świetlicowego to ZMP-owcy, 20-ka z nich, biorących udział w sztuce pt. „Sygnaty” wyjeżdża do Warszawy na ogólnopolskie występy amatorskie zespołów świetlicowych. Organizuje się 30—40 osobowy ziór ZMP.

Młodzież zorganizowana cieszy się dobrą opinią władz fabrycznych. Jest to niewątpliwie dodatni wynik pracy wychowawczej i oświatowej w szeregach ZMP. Ale są i braki w pracy kół. Na około 3 tysięcy młodych za

trudnionych w Zakładach — dopiero ponad 400 należy do organizacji. Ślad główne zadanie — skupić w szeregach organizacji całą młodzież. Trzeba przystąpić do masowej pracy wychowawczej i oświatowej. Trzeba będzie uwaszować młodzieżowy wysiłek pracy.

Jesteśmy pewni, że młodzież PZPB Nr 3 wykona te zadania w tyłu procentach, w ilu wykonują plany produkcyjne.

Józef Anioł

Kronika Kalisza



KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 28 sierpnia 1948 roku.
Dziś: Augustyna, Aleks.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda MO 16-62
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna 21-77.

Informacja telefoniczna (Biuro nu-
merów), podawanie dokładnego czasu
12-11.

Informacja pocztowa 14-07.
Informacja kolejowa 10-51.

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Jaśnie-
wicza, ul. Babina 14, tel. 10-63.

KINA

Kino — „Wolność” — wyświetla film
p. t. „Pościg” prod. angielskiej. Począ-
tek seansów — 16,30, 18,30, 20,30.

Kino „Stylowy” — „Chłopiec z przed
mieścia”, dod. „Co ty tu robisz”. Sean-
se o 16, 18,20.

Kino „Bałtyk” — „Ulica zлочыні-
ców” — 16, 18,20.

Junacy SP wrócili z obozów

Dnia 26 bm. rano wrócili do Kalisza po o-
śmiotygodniowym pogycie w 10-tej brygadzie
pracy kaliszy junacy. Wrócili opaleni, czer-
stwi i zdrowi. Rozesmiane młodzieńcą twarze,
szukają na dworcu najbliższych.

Na piersiach błyszczą odznaczenia za dobrze

wykonane obowiązki, za sprawność fizyczną.
Na zapytanie nasze, jak się czują w bryga-
dzie pracy, wyjaśniają, że początkowo trud-
no się było przyzwyczaić do ранnego wsta-
wania, do panującego w brygadzie rygoru
i systematycznej pracy. Lecz świadomość wy-

pełnionego obowiązku wobec odbudowującej
się kraju, dawała siły i chęci do pracy. —
Nikogo nie potrzeba tam było popędzać, każdy
chciał zrobić jak najlepiej i najdłużej, bo du-
żo jeszcze zostało do zrobienia — wyjaśniają
nasz najmilszy rozmówcy. Nasz pobyt w bry-
gadzie pracy był dla nas najlepszą szkołą o-
bywatelską. Teraz — w gimnazjum będziemy
pracowali intensywniej i owocniej — oświad-
czają.

Sprawa nocnych dyżurów lekarzy

W mieście naszym liczącym w tej
chwili 53 i pół tysiąca mieszkańców
mamy 30 lekarzy. Nie jest to liczba du-
ża, uwzględniając, że obsługiwać mu-
szą oni ludność nie tylko miast ale i
powiatu.

Mimo jednak sporadycznych wypad-
ków utyskiwań na mniej lub więcej
istotne niedomagania w obsłudze
chorych przez lekarzy otrzymanie po-
mocy lekarskiej w dzień nie nastę-
cza większych trudności. Gorzej nato-
miast przedstawia się sprawa otrzy-
mania pomocy lekarskiej w nocy. Zna-
my wypadki, że szukający pomocy le-
karskiej puka lub dzwoni bezskutecz-
nie do kilku lekarzy lub ucieka się na-
wet do interwencji MO.

Czy wobec tego nie warto przyśpie-

zyć tak dla dobra chorych jak i sa-
mych lekarzy zorganizowania nocnych
dyżurów lekarskich? Przed kilku tygo-
dniami podaliśmy za pośrednictwem
„Głosu”, ku dużemu zadowoleniu czy-
telników, wiadomość otrzymaną ze źró-
dła dla autorytatywnego, że sprawa zor-
ganizowania nocnych dyżurów lekar-
skich jest kwestią kilku dni.

Szło tylko rzekomo o zainstalowanie
aparatu telefonicznego w gabinecie le-
karza dyżurującego. Dotąd jednak
skończyło się na obietnicy. Czyżby to
była wina Urzędu Pocztowego, który
tak długo zakłada telefon

Czekamy, lecz nie na wyjaśnienie, a
na zawiadomienie, że nocne dyżury le-
karzy zostaną zorganizowane nieba-
wem.

Z życia Podgrodzia Kaliskiego

W dniu 25. 8. br. w sali Starostwa
Powiatowego w Kaliszu, pod przewo-
dnictwem ob. Centa, odbyło się zebranie
w którym udział wzięli sołtysi, człon-
kowie organizacji społecznych i Gmin-
nej Rady Narodowej oraz uczestnicy
społecznego FO. gminy Podgrodzie Ka-
liskie.

Na zebraniu przemawiali: zastępca
powiatowego pełnomocnika do spraw po-

datku gruntowego ob. Mikołajczyk,
pierwszy sekretarz Pow. Kom. PPR —
Cichowlas, poseł ob. Karpała i ob. Ku-
charski ze Szczypiorna. Mówcy omówi-
li znaczenie funduszu oszczędnościowe-
go i wezwali rolników do terminowe-
go wpłacenia składek oszczędności-
wych. Na zebraniu obecnych było 800
osób.

W Ośrodku Konfekcyjnym Nr. 3 — praca wre

Sześćdziesiąt maszyn do szycia jest ustawio-
nych wzdłuż sali. Przy każdej szwaczka schy-
ła nad robotą. Dziesięć maszyn i dziesięć
głow — jasnych, ciemnych, roz-
tóżna maszyny wprawione w ruch elektrycz-
nym narzędem, migają płyt trzeszywanego
materiału. Powstają kombinezony, odzież ta
będzie w fabrykach i warsztatach służyć ro-
botnikom.

Kierownik personalny tow. Cmilowski wska-
zuje nam poszczególne fazy produkcji, udzie-
la wyjaśnień. Od pierwszego stołu przy któ-
rym pracują rozkładaczkę, zaczynają się taśma
produkcyjna. Przed chwilą złożono stos wy-
krojów przywiezionych z krajalnią. Sprawne rę-
ce robotnic chwytają poszczególne płyty ma-
teriału, rysując z pomocą szablonów linie przy-
słych szwów, kompletują elementy przysz-
łych kombinezonów. Za chwilę komplet rusza
w drogę — poprzez cały rząd maszyn. Nastę-
puje zeszywanie boków, kieszeni, kołnierzy,
brzegów... Turkocą zajadłe krawieckie maszyny

ny. W kilkadziesiąt minut powstaje gotowy
kombinezon. Teraz jeszcze wykończenie.

Znów nowe ręce chwytają robotę, przyszy-
wają haftki, guziki, znaczą ślady dzurek. Pra-
cują dziurkaczki i rygielki. Gotowe kombine-
zony znikają gdzieś dalej, wędrują do prasowal-
ni. Korzystamy z okazji by porozmawiać
z pracownicami. Młoda robotnica ob. Barbara
Jalowicz oświadcza że praca w Konfekcji jej
odpowiada, wiem, że pracując dokładnie —
wykonam pracę lepiej i więcej, więc staram

się ja mogę. A sposoby, — to nie ma innych
jak rzetelną chęć do pracy.

Podobną jest opinia i starych pracowni-
ców. tow. Król Mari i Łysiak Stanisławy. Roz-
mowę przerywa nam kierownik produkcji pro-
wadzący nas do prasowni i magazynów. Stąd
wyprasowana i wysortowana odzież odpływa
do odbiorców.

Dzienna produkcja Ośrodka Konfekcyjnego
Nr 3 w Kaliszu wynosi 1600 sztuk odzieży.
(Les)

Komitet Społeczny PCK

Rozporządzeniem Zarządu Głównego
PCK w Warszawie mają być na całym
obszarze kraju powołane do życia Komitety
Społeczne Polskiego Czerwonego
Krzyża. Zadaniem ich będzie nad-
wanie działalności Oddziałów PCK,
kierunku zgodnego z ogólnonarodowy-
mi wytycznymi polityki i gospodarki.
Do Komitetów tych wchodzi przedstawiciele
organizacji politycznych i spo-
łecznych.

W Kaliszu Komitet Społeczny PCK
ukonstytuował się w składzie następu-
jącym: Stolic i Bencki — z ramienia
Rady Zw. Zawodowych, Wasilewski i
Zawadzki (Samopomoc Chłopska), Za-
kowska (Liga Kobiet), Lipiński (ZMP),
Maciejewski (MRN), Garnuszewski (P.
R.N.), Piliński (ZNP) oraz prez. miasta
Bonusiak i starosta pow. Naskręt.

Coś niecoś o majówkach

Pogodne niedziele lipca i sierpnia, sprzyja-
ły w tym roku doskonale urządzanym zabawom
letnim i majówkom. Prawie wszystkie
imprezy tego rodzaju udawały się doskonale,
dzięki czemu osiągnięto znaczne zyski mate-
rialne, które pójda na cele społeczne, chary-
tatywne czy inwestycyjne, poszczególnych or-
ganizacji.

W ciągu dwóch miesięcy liczba zabaw od-
bytych na terenie Kalisza i powiatu, wyraziła-
by się liczbą trzycyfrową. Znaczą, że nasi oby-
watele mają dość werwy i animuszu i ... pie-
niędzy.

Wydaje nam się jednakże, że byłby naj-
wyższy już czas na to aby na majówkach, o-
graniczyć spożycie alkoholu.

Inicjatywę tę powinna podjąć Liga Kobiet
i Komitety antyalkoholowe.

Les.

Zdarzenia i wypadki

TRAGICZNY WYPADEK PRZY PRACY

W dniu 25. 8. br. we wsi kol. Kaka-
wa, gm. Godziesze, pow. Kalisz u ob.
Kucharskiego Jana w stodole podczas
młocki żyta, zatrudniona przy pracy,
15-toletnia Zofia Szczeroska uległa
nieszczęśliwemu wypadkowi — chwy-
cona przez pas maszyny została rzuco-
na na boisko z taką siłą, że w pół go-
dziny później zmarła.

PORACHUNKI

MIEDZY WSPÓLNIKAMI

W dniu 26. 8. br. w godzinach ran-
nych w Kaliszu przy ul. Garncarskiej
nr 5 pobili się dwaj wspólnicy przed-
siębiorstwa handlowo-przewozowego,
Szymański Wiktor i Kubisiak Franciszek.
W bójce brała również udział ro-
dzina obu stron.

SKAZANIE NIEBEZPIECZNEJ DONOSICIELKI

Dnia 25. 8. br. przed Sądem Okręgo-
wym w Kaliszu stanęła Amalia Wil-
helm ur. 2. 7. 1903 r. w Krywinie,
oskarżona o to, że w okresie okupacji
w r. 1939 w Annowce gm. Zbiersk,
pow. kaliskiego idąc na rękę władzy
państwa niemieckiego działała na szko-
dę ludności polskiej. Złożyła ona do
żandarmerii niemieckiej doniesienie na
Helene Molke i Jana Banasiaka, nara-
żając ich tym samym na niebezpieczeń-
stwo utraty życia. Sąd skazał Amalię
Wilhelm na 3 lata więzienia, z zalicze-
niem dotychczasowego aresztu, utratę
praw publicznych i obywatelskich
praw honorowych na okres 2 lat oraz
przepadek mienia na rzecz Skarbu
Państwa.

Egzaminy do Gimnazjum Handlowego

W związku z rozpoczynającym się
nowym rokiem szkolnym Gimnazjum
i Liceum Handlowe wyznaczyło egza-
miny wstępne do 4-letniego liceum
(niższego) na dzień 30. 8. t. j. w po-
niedziałek, godz. 8 rano; do liceum 2-
letniego (wyższego) — 31. 8. t. j. we
wtorek godz. 8 rano.

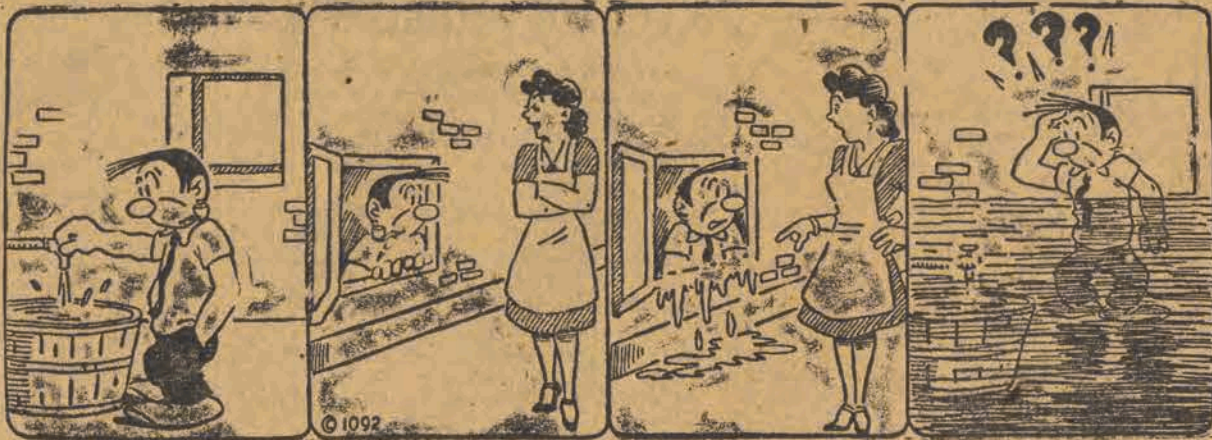
Egzaminy poprawkowe (uzupełniają-
ce uczniów i uczennic) odbędą się dnia
28 bm. (sobota) godz. 8 rano.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kartę rejestracyjną
R. K. U. Kalisz. Martyna Władysław,
zam. Rossów, gm. Brudzew. 104

Trybuna wolności
ORGAN K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Przygody
Jasia
Wiercipięty



Napuścimy wody!

Gadu, gadu!

Gadu, gadu!

A woda leci!

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu sierpniu teatr nieczynny.
Wkrótce mieszkańcy Łodzi znów ujrzą na scenie Teatru W. P. (Jaracza 27) arcyzabawną komedię Molière'a p. t. „Grzegorz Dydala”.

Próby pod kierownictwem reż. D. Pietraszkiewicza w częściowym zmienionym ze spole dobiegają końca. Obsadę na czele ze Stanisławem Łapińskim w roli tytułowej, tworzą: H. Billing, B. Fijewska, J. Macher ska, J. Łodyński, J. Maliszewski, J. War miński i M. Wojciechowski. Opracowanie scenograficzne Z. Strzeleckiego.

TEATR POWSZECHNY

OSTATNI TYDZIEŃ

Dziś o godz. 19.30 sztuka G. Zapolskiej „ZABUSIA” z gościnnym występem Ireny Górskiej w roli tytułowej. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej artystki młodego pokolenia. Obok Górskiej biorą udział: E. Drozdowska, H. Krzywicka, M. Stróżyńska, Z. Truszkowska, J. Zarubin, J. Dwornicki, Z. Filus i Z. Kęstowicz.

W niedzielę, dnia 29. 8. dwa ostatnie przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30.

TEATR KAMERALNY W DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34

W poniedziałek, 30 sierpnia premiera sztuki „NIEBOSZCZYK PAN PIC” C. de Peyret Chapuis, jednego z najznakomitszych pisarzy francuskich, autora „Judyty” i „Szalenstwa”. Ta ostatnia sztuka była jednym z największych sukcesów teatralnych w okresie przedwojennym. „Nieboszczyk Pan Pic” ukaże się w Teatrze Kameralnym w świetnej reżyserii Janusza Warneckiego. Obsadę stanowią Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Giuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka, Wanda Jaku blińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel. 123-02.

Teatr Letni „BAGATELA” Piotrkowska 94

Ostatnie dni najweselej komedii sezonu pt. „MUSISZ BYĆ MOJA”

Początek o godz. 20-tej. W niedzielę, dnia 29 bm. dwa przedstawienia o godz. 16.30 i 20. Znóżki ważne.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA”, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

LETNI TEATR „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16-tej i 19.30 komedia muzyczna pt. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA” z Makowską, W. Brzezińskim, T. Wołowskim i W. Kwaskowskim na czele całego zespołu. Znóżki ważne.

KINA

- ADRIA — „Moja miła” — godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30
- BAJKA — „Wakacje” — godz. 18, 20 w niedz. 16
- BAŁTYK — „Lekkomyślna siostra” — godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13
- GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 27” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL — „Syn pułku” — godz. 16, 18, 20 w niedz. 14
- MUZA — „Siódma zastawa” — godz. 18, 20 w niedz. 16
- POLONIA — „Zielone lata” — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
- PRZEDWIOSNIE — „Dziewczęta z baletu” — godz. 18, 20 w niedz. 16
- ROBOTNIK — „W pogoni za mężem” — godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30
- ROMA — „Postrach mór” — godz. 18, 20 w niedz. 16
- REKORD — „Rosanna siedmiu księżyców” — godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30
- STYLOWY — „Bolero” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
- ŚWIT — „Dragonwyk” — godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30
- TĘCZA — „Okoliczności łagodzące” — godz. 17, 19, 21 w niedz. 13
- TATRY (w ogrodzie) — „Miasto Bezprawia” — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
- WISŁA — „Chłopiec z przedmieścia” — godz. 17, 19, 21 w niedz. 15
- WŁOKNIARZ — „Miasto Bezprawia” — godz. 17, 19, 21, w niedz. 13
- WOLNOŚĆ — „Lekkomyślna siostra” — godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13
- ZACHĘTA — „Casablanca”

SZKOŁA PRACY SPOŁECZNEJ TUR w Łodzi, ul. Skorupki 6-8, tel. 153-30

Egzaminy wstępne

na wszystkie semestry rozpoczną się w poniedziałek 30 sierpnia o godz. 16. Wykłady rozpoczną się w czwartek 2 września o godz. 17.

Informacje i zapisy codziennie w godzinach 10—11 i 15—17. 5465k

SPORT SPORT SPORT

Co nam przyniesie niedziela?

Przegląd jutrzejszych imprez sportowych w Łodzi

Po wizycie piłkarzy jugosłowiańskich, znów przysłała kolej na mistrzowskie mecze piłkarskie drużyn ligowych. W Łodzi w niedzielę zobaczymy zespół Tarnovii, pogromcę Ruchu i Legii, który się zmierzy z ŁKS-em. Dla ŁKS-u zawody te mają kolosalne znaczenie. Pokonanie bowiem gości przez łodzian spowoduje przesunięcie się w tabeli ŁKS-u w pomysłym wypadku nawet o kilka miejsc w górę. Szkoda tylko, że Baran nie będzie mógł zagrać, wskutek czego osłabiona zostanie linia ofensywna gospodarzy. Sądźmy jednak, że kierownictwo łódzkiej drużyny wstawi do napadu odpowiedniego zawodnika, który by godnie zastąpił Barana.

Na przedmeczcu rozegrane zostanie spotkanie o mistrzostwo Polski w szczyptorniaku pomiędzy ŁKS-em i Zjednoczonymi z Bydgoszczy. Faworytem meczu są łodzianie. Drugi zespół ligowy Łodzi RTS Widzew udaje się do Poznania, gdzie będzie miał za przeciwnika tamtejszy ZZK, z którym uzyskał w pierwszym spotkaniu 2 punkty. Czy mu się to uda w niedzielę, okaże najbliższa przyszłość. PTC również gra na obcym terenie, z Szombarkami o wejście do pierwszej Ligi. Pomimo, że zakończone zostały zawody finałowe o wejście do klasy A Okręgu Łódzkiego, nie wyłoniony został jeszcze kandydat do tej konkurencji, ponieważ ZZK Koluski i

Wiśniarz posiadają równą ilość punktów. Do piero trzecie spotkanie tych zespołów zdecydowanie, kto zasilą najwyższą klasę okręgową. Zapaśnicze mistrzostwa indywidualne zostały zakończone. Nie wyłoniono tylko mistrza w wadze muszej, gdyż zgłosił się tylko jeden zawodnik. Według kolejności wag od koguciej tytuły mistrzów uzyskali: Plewiński Wima, Ignaszewski Gwardia, Jaszczak ŁKS. Kubat Jan ŁKS, Kawał Gwardia, Matusiak Gwardia, Śliczkowski Gwardia.

W związku z jubileuszem ŁOZPN-u rozpoczyna się w niedzielę turniej miast prowincjonalnych o puchar zarządu Jubilat.

W Piotrkowie grają: Piotrków — Tomaszów, w Kutnie: Kutno — Zgierz, w Zduńskiej Woli: Zduńska Wola — Pabianice, w Skierniewicach: Skierniewice — Łowicz.

Kolarze czescy startują w Łodzi 1 września

Drużynę łódzką zasilili Kupczak z Krakowa

W wyniku pomyslnego zakończenia starcia o przyjazd ekipy kolarzy czeskich do Łodzi, Zarząd ŁOZKol. organizuje w środę dnia 1 września br. wielkie międzynarodowe wyścigi na torze w Helenowie. Po zakończeniu zawodów o godz. 17.30.

W programie pierwszego spotkania przewidziany jest mecz Pardubice CSR — Łódź, obejmujący konkurencje: 400 mtr, na czas z lotnego startu, biegi sprinterskie, biegi drużynowe 4000 mtr. i wyścig australijski. Wszystkie konkurencje punktowane od 8 do 1.

Przypuszczalny skład drużyny czeskiej

będzie następujący: Zdenek Stepanek, Mirosław Koczvara, Dimitrij Bruner Jiri Tomecz i Jarosław Bartunek.

Drużyna Łodzi zostanie zasilona Kupczakiem z Krakowa.

Przedprzedaż biletów uruchomiona zostanie w Spółdzielni Pracy „Szklarz” ul. Stalina Nr 25 i w kasach Helenowa od godz. 13-ej.

Przewidziane kalendarzem PZKol. na dzień 5 września br. w Łodzi, Torowe Długodystansowe Mistrzostwa Polski, zostały przełożone na środę dnia 15 września br. godz. 18-ta.

Kargiel awansował do reprezentacji

Skład naszych pięściarzy na Igrzyska Bałkańskie

Na Igrzyskach Bałkańskich w boksie, które odbędą się we wrześniu w Tiranie (Albania), kapitan sportowy TZB Derda zamierza wystawić ósemkę bokserską nieco odmłodzoną, w skład której mieliby wejść następujący zawodnicy: waga musza — Kargiel (Łódź), kogucia — Grzywocz (Śląsk), piórkowa — Kruza (Pomorze),

lekka — Rademacher (Śląsk), półśrednia — Chychła (Gdańsk), średnia — Cebulak (Pomorze), półciężka — Szymura (Poznań), ciężka — Klimecki (D. Śląsk).

Ostateczny skład ustalony zostanie na najbliższym zebraniu zarządu TZB, który wyznaczy również kierowników ekspedycji oraz sekundanta.

Dźwięczą rakiety w Katowicach

Pierwsze zwycięstwa i porażki na międzynarodowych mistrzostwach Polski w tenisie

W Katowicach rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Polski. Wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco: Chytrowski — Radzio 6:0, 6:3, Dostał (CSR) — Licis 6:3, 6:1, Borowczak — Mondry 6:4, 6:1, Skonecki — Mrokowski walkower, Beldowski — Jasiński 6:4, 6:8, 6:2, Vrba (CSR) — Wojciechowski 6:3, 6:1, Buchalik —

Wiernicki 6:3, 6:1, Skonecki II — Richter 6:0, 7:5, Piątek — Gutsfeld 6:2, 2:6, 6:1. Z zawodników krajowych nie przyjechali do Katowic Olejniczki i małż. Tłoczyński.

W drugim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski uzyskano następujące wyniki: Gra pojedyncza panów: Drechsler (CSR) —

Skarżyński 6:3, 6:4; Kalcz (Gliwice) — Leżoń 6:1, 7:5; Dostał (CSR) — Chytrowski 6:4, 7:5; Vrba (CSR) — Buchalik 0:6, 6:4, 7:5; Bratek — Kosiński 6:4, 6:3. Spotkanie Skonecki — Beldowski przerwano przy stanie 6:1 z powodu ciemności, z tego samego powodu niedokończono gry Zabrodzki (CSR) — Borowczak przy stanie 6:2 1:0.

Gra pojedyncza pań: Jędrzejewska — Dudzikówna 6:0, 6:0; Valecka (CSR) — Woźniakowa 6:0, 6:0; Jaśkowiakówna — Piątkowa 7:9, 6:2, 6:4; Popławska — Górawska 6:0, 6:0; Rudawska — Krawczykówna 6:4, 6:4.

Najciekawszym spotkaniem była gra Vrba — Buchalik (Bielsko). Pierwszego seta Polak wygrał łatwo 6:0, drugiego przegrał po zaciętej walce 4:6, a w trzecim prowadził już 5:0. W tym momencie Buchalikowi nie dopisały nerwy i kondycja, popełnił on szereg prostych błędów i w rezultacie Czechosłowaek wygrał 7 gemów pod rząd.

Sport w ZSRR

Związek Radziecki ma narybek

godny starych mistrzów

MOSKWA, (obst. wł.). — W Związku Radzieckim zakończone zostały ogólnozwiązkowe mistrzostwa juniorów w lekkiej atletyce, pływaniu, łożysie i piłce nożnej. Zawody stały na wysokim poziomie i wykazały doskonałą formę młodych uczestników mistrzostw. W zawodach lekkoatletycznych ustanowiono 7 nowych rekordów Związku Radzieckiego juniorów. Na uwagę zasługują wyniki młodej uczennicy z Leningradu Zybiny, która ustanowiła dwa nowe rekordy juniorów: w rzucie oszczepem — wynikiem 44,29 m oraz w rzucie dyskiem — 37,27 m. W biegu na 80 m

p. pł. 15-letnia zawodniczka Nikitina uzyskała czas 12,5 sek.

W turnieju bokserskim uczestniczyło 150 zawodników, reprezentujących 15 republik Związku Radzieckiego. W klasyfikacji zespołowej zwyciężyli młodzi reprezentanci Moskwy przed zespołem Federacji Rosyjskiej.

Puchar piłkarski juniorów zdobyła reprezentacja Moskwy, zwyciężając w finałowym meczu reprezentację juniorów litewskich.

Turniej pływaków rozegrany został w Dniepropetrowsku. W klasyfikacji zespołowej zwyciężyli młodzi pływacy ukraińscy.

Łódzcy zapaśnicy kładą się na łopatki

Drugi dzień indywidualnych mistrzostw Łodzi w zapasach miał przebieg wyrównany i miał bez niespodzianek. Turniej o mistrzostwo Polski, który miał się odbyć we Wrocławiu został odwołany. A o kolejność miejsc w poszczególnych wagach.

waga musza: nie wyłoniono lidera wobec 1 zawodnika na starcie. Przed mistrz. Polski odbędzie się ponowna eliminacja w tej konkurencji.

waga kogucia: 1) Plewiński (Wima) 2) Plechocki (ŁKS)

waga piórkowa: 1) Ignaszewski (Gwardia) 2) Urbaniak (ŁKS) 3) Klemborg (ŁKS)

waga lekka: 1) Jaszczak (ŁKS), 2) Żurecki (Wima) 3) Urbaniak (Gwardia)

waga półśrednia: Kubat Jan (ŁKS) 2) Kromer (Gwardia) 3) Przybylak (Gwardia)

waga średnia: 1) Kawał (Gwardia) 2) Kubat Miecz. (ŁKS) 3) Kindler (Gwardia)

waga półciężka: 1) Matusiak (Gwardia) 2)

Olejniczak (ŁKS) 3) Zdeb (ŁKS)

waga ciężka: 1) Śliczkowski (Gwardia) 2) Stachurski (ŁKS) 3) Szadkowski (ŁKS)

Wyniki techniczne drugiego dnia turnieju wypadły następująco:

waga piórkowa: Urbaniak wygrał walkowerem z Sedulem, oraz pokonał Wolskiego (Boruta).

waga lekka: Jaszczak pokonał na punkty Urbaniaka.

waga półśrednia: Kubat Jan wygrał z Przybylakiem.

waga średnia: Kawał pokonał na punkty Kubata.

półciężka: Matusiak wygrał ze Zdebem.

waga ciężka: Stachurski uległ na punkty Śliczkowskiemu i pokonał Szadkowskiego.

D-023550

Kto będzie miał lepsze pięści juniorzy CSR czy Polski?

Z przyczyn od Polskiego Związku Bokserskiego niezależnych, międzypaństwowe spotkanie bokserskie juniorów Czechosłowacji i Polski rozegrane zostanie w niedzielę dnia 29 bm. we Wrocławiu.

Unia czechosłowacka przysłała imienny skład swej reprezentacji, który brzmi: w wadze muszej — Huzak, w koguciej — Gaertner, w piórkowej — Valent, w lekkiej — Mistera, w półśredniej — Hajek, w średniej — Haki, w półciężkiej Markovic, w ciężkiej — Netuka.

Reprezentacja Polski wystąpi w składzie: (od muszej do ciężkiej) Kargiel (Łódź), Brzózka (Łódź), Kudłaciak (Gdańsk), Ratajczak (Poznań), Stysial (Kraków), Cebulak (Pomorze), Smyk (Wrocław), i Stec (Łódź).

W niedzielę

Nadzwyczajne zebranie PZB

W niedzielę 29 bm. o godz. 17-ej odbędzie się w lokalach I KS (Wrocław) nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego, na którym wybrany zostanie nowy zarząd PZB